Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 66. — ROK XLIII.
SOBOTA
7 MARCA 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 101-90. ADMINISTRACJA NR. 133-44. DRUKARNIA NR. 133-44.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Ubój rytualny.

Uchwała komisji sejmowej w sprawie wniosku o zniesienie uboju rytualnego dała polskiemu i katolickiemu społeczeństwu pełną satysfakcję za dotychczasowe zaniedbania w tej dziedzinie. Na szczególną zaś jego wdzięczność zasłużyli sobie ci wszyscy, którzy w ten lub inny sposób przyczynili się do należytego postawienia tej sprawy i do przeprowadzenia wniosku przez niepewne flukty debat komisyjnych. Myślimy w pierwszym rzędzie o p. Prystorowej...

Dyskusja na komisji nad wnioskiem p. Prystorowej ma jeszcze inną wartość. Postawiona na wysokim poziomie rzeczowości oświetliła wniosek wszechstronnie i objektywnie, i — co najważniejsze — rozwiała chyba wszystkie zastrzeżenia i wątpliwości, które dotąd jeszcze tu i ówdzie utrzymywały się w katolickiem społeczeństwie i wszystkie kontrargumenty żydów.

KONSTYTUCJA I RELIGJA. — Kontrargumenty żydów, a równocześnie wątpliwości niektórych kół polskich i katolickich, sprowadzały się do dwóch punktów: — wniosek p. Prystorowej godzi w podstawy religji żydowskiej, i narusza konstytucję... Obrady komisji doprowadziły do ostatecznego wyjaśnienia i ustalenia, że powyższe argumenty nie mają żadnych podstaw.

Zacznijmy od argumentu drugiego!

Wniosek p. Prystorowej byłby niezgodny z konstytucją, mianowicie z zastrzeżoną w niej wolnością sumienia, gdyby ubój rytualny stanowił funkcję religijną. W tym też duchu szły wszystkie wyjaśnienia i interwencje żydów. Argument ten jednak nie ma żadnego uzasadnienia.

Ubój rytualny nie jest funkcją religijną, jak — modlitwa, czytanie Pisma św., obrzędy żydowskie w Nowy Rok i t. p. Rozstrzygającą rolę odegrały tu wyjaśnienia Ks. dr. Trzeciaka, których — co również należy wziąć pod uwagę — przedstawiciel żydostwa, poseł Sommerstein, przemawiając po Ks. dr. Trzeciaku, nawet nie próbował kwestjonować. Katolicki teolog, świetny — jak wiadomo — znawca Talmudu i żydowskiej literatury religijnej, dowiódł, że:

1) przepisy o rytualnym uboju nie są przepisami prawa Mojżeszowego, które w tej sprawie zawiera tylko najogólniej sformułowaną deklarację bez wyszczególnienia sposobów zabijania zwierząt,

2) są zaś tylko przepisami formułowanemi przez rabinów i przepisami Talmudu,

3) nawet Talmud traktuje ubój nie jako funkcję religijną, obrzędową, ale jako funkcję gospodarczą i „hygieniczną",

4) rzezak zaś, dokonywujący uboju, nie ma charakteru sakralnego, jest bowiem prostym rzemieślnikiem, jakkolwiek podczas swej funkcji odmawia przepisaną przez tradycję talmudyczną modlitwę.

Skoro takiego postawienia sprawy przez Ks. dr. Trzeciaka nie zakwestjonował reprezentant żydostwa w swem przemówieniu, które wygłosił po przemówieniu katolickiego znawcy Talmudu, pozostaje przyjąć, że — ubój rytualny nie jest funkcją religijną i dlatego nie może być chroniony przez konstytucję.

NASZE STANOWISKO. — Sprawozdawca parlamentarny „Nowego Dziennika" twierdzi, że — losy wniosku p. Prystorowej są już przesądzone i że za 2 tygodnie wniosek będzie uchwalony przez polski parlament.

Życzylibyśmy sobie, by tak było, ale nie jesteśmy pewni. Nie ulega dla nas najmniejszej wątpliwości, że okres dwóch tygodni, dzielący nas od obrad Sejmu i Senatu nad wnioskiem p. Prystorowej, wykorzystają żydzi do uchylenia go, albo przynajmniej do poczynienia w nim zasadniczych zmian. Znamy żydów zbyt dobrze; wniosek p. Prystorowej stanie się w najbliższym czasie celem najostrzejszych ataków ze strony żydów, i żydzi poruszą wszystkie w Polsce i w Europie dostępne im czynniki, które będzie można do tego celu użyć. Zwracamy na to uwagę tych wszystkich w Polsce, którzy w tym wniosku widzą jedyne rozsądne rozwiązanie sprawy.

Ubój rytualny daje żydostwu monopol w dziedzinie rzeźnictwa i handlu bydłem, — stwierdził pos. Krukowski!

Ubój rytualny nakłada na chrześcijan haracz podatkowy opłacany gminom żydowskim w wysokości 70 miljonów zł. rocznie, — wyliczył pos. Dudziński.

Ubój rytualny wreszcie — oświadczył ten sam poseł — jest „niehigieniczny i antyhumanitarny" i co do tego „zgodna jest opinja wszystkich towarzystw opieki nad zwierzętami na całym świecie".

Spokojnie, rzeczowo i objektywnie sądząc, trzeba więc stwierdzić, że za utrzymaniem uboju rytualnego nie przemawia nic, a wszystkie argumenty przemawiają przeciw.

Od ostatecznego załatwienia tej sprawy dzieli nas parę tygodni. Upłyną one niewątpliwie pod znakiem wysiłków żydowskich, by do niego nie dopuścić. Ze spokojnem sumieniem, które nam daje świadomość walki o dobrą sprawę, możemy powiedzieć, że społeczeństwo katolickie nie przyjmie innego załatwienia wniosku p. Prystorowej, jak tylko to, które mu nadała komisja.

Głos ma teraz Sejm i Senat! Ale i społeczeństwo! Dlatego trzeba je wezwać do szczególnej czujności, zwłaszcza, jeśli się pokaże, że żydzi próbują wykorzystać pewne swoje wpływy do nacisku na decydujące czynniki. W. Z.

Znowu dwa kościoły w Hiszpanji pastwą szumowin.

Madryt, (PAT.) W starem mieście uniwersyteckiem Alesla de Kenares, lewicowe żywioły radykalne podpaliły dwa kościoły. Ogień zniszczył wiele cennych obrazów. Straty są znaczne.

Madryt, (PAT.) W wywiadzie prasowym Gil Rohles oświadczył, iż stronnictwo jego bez wahania stanie u boku rządu, by zapewnić utrzymanie spokoju publicznego, któremu zagraża front ludowy. Gil Robles dodał, iż nie zamierza zmienić swej taktyki i będzie nadal unikał posługiwania się siłą.

Wpływy tajnej policji na sądownictwo w Prusach.

Berlin, (PAT.) Z inicjatywy premjera Goeringa odbyło się wczoraj posiedzenie pruskiej rady państwa, na którem minister sprawiedliwości Rzeszy, dr. Guertner mówił o „wymiarze sprawiedliwości w okresach rewolucji". W dyskusji uczestniczyli premjer Goering, dr. Frank i Juljusz Streicher. Szef tajnej policji państwowej i przywódca S. S. Himmler przedstawił szczegóły organizacji tajnej policji. Posiedzenie rady państwa potwierdza wersję o dominujących wpływach tajnej policji na sądownictwo w Prusach. Charakterystycznem jest przytem podkreślenie przez komunikat urzędowy o wspomnianem posiedzeniu, iż chodzi tu o „wymiar sprawiedliwości w okresie rewolucyjnym".

POŻAR FABRYKI KONSERW RYBNYCH.

Królewiec, (PAT.) W nocy na 4 marca spłonęła w porcie Piława wybudowana jesienią r. 1935 fabryka konserw z ryb morskich. Pastwą płomieni padły wielkie zapasy gotowych konserw oraz oliwy, przyczem wybuchy zbiorników z oliwą wywołały panikę wśród okolicznej ludności.

———ooOoo———

MIN. BECK WRÓCIŁ Z BELGJI.

Warszawa, 6. III. (PAT). Dziś rano powrócił z Brukseli do Warszawy min. Beck wraz z małżonką.

Stanowisko rządu w sprawie uboju rytualnego.

Warszawa, 6. 3. (Telef.) Na posiedzeniu Komisji Administracyjnej Sejmu przed przystąpieniem do porządku dziennego przewodniczący komisji pos. Duch złożył następujące oświadczenie: Wczoraj przy omawianiu sprawy uboju rytualnego stwierdziłem, że minister Raczkiewicz oświadczył, iż w tej sprawie rząd nie zajmie żadnego stanowiska. Po zbadaniu sprawy okazało się, że zaszło tu nieporozumienie. Minister Raczkiewicz oświadczając, że w tej sprawie nie zajął jeszcze żadnego stanowiska, rozmawiał ze mną tylko jako minister spraw wewnętrznych. Nieporozumienie wyniknęło stąd, że porozumiewając się z sekretarjatem Ministerstwa Spr. Wewn. celem otrzymania rozmowy z ministrem Raczkiewiczem prosiłem o zakomunikowanie mi przez p. ministra stanowiska rządu w sprawie uboju rytualnego. Sekretarjat ministra nie zakomunikował tego p. ministrowi Raczkiewiczowi a przedstawił tylko, że pragnę się widzieć z p. ministrem bez wymienienia celu mojej wizyty. Nie wiedząc, że sekretarjat nie powtórzył mojej rozmowy, rozumiałem, że min. Raczkiewicz zajmuje stanowisko w imieniu rządu. Muszę stwierdzić, że rząd mi nie zakomunikował jako przewodniczącemu Komisji Administracyjnej swego stanowiska wobec wniosku p. Prystorowej.

Po tem oświadczeniu p. Ducha przystąpiono do drugiego czytania ustawy o odpowiedzialności służbowej w samorządzie terytorjalnym.

Zjazd rabinów ustali dalszą taktykę.

Warszawa, 6. III. (Tel.). Sprawozdanie Komisji Administracyjnej z wniosku p. Prystorowej w sprawie uboju rytualnego znajdzie się na posiedzeniu plenarnem Sejmu w przyszłym tygodniu. Przedstawiciel żydów w Komisji Admin. poseł Sommerstein nie zgłosił na posiedzeniu czwartkowem wniosku mniejszości o odrzucenie projektu, skutkiem czego ze względów regulaminowych zgłoszenie takiego wniosku podczas obrad plenarnych jest już niemożliwe.

Rabini oraz przewodniczący gmin żydowskich zjadą do Warszawy w przyszłą środę 11 bm. dla omówienia dalszej taktyki.

Ortodoksyjny „Dos Judisze Togblatt" notuje wiadomość, że w kołach rabinackich rozpatrywany jest projekt, ażeby w dniu, gdy sprawa uboju rytualnego znajdzie się na plenum Sejmu, zgromadzili się w jednej z wielkich synagog warszawskich wszyscy rabini i cadycy z całej Polski i złożyli uroczystą przysięgę na stwierdzenie tego, że ubój rytualny stanowi jedną z podstaw religji żydowskiej. Prasa żydowska dość krytycznie odnosi się do tego zamysłu. „Moment" zaatakował Polską Partję Socjal., wyrzucając jej, że chociaż związana jest rzekomo solidarnością partyjną z Bundem i Poale Syjon-Prawicą, stanęła w jednym szeregu z antysemicką prawicą polską. Pismo żydowskie zapytuje, czy PPS. pragnie odegrać tę samą rolę nieszczęsną, którą przed trzema laty odegrała niemiecka socjal demokracja.

Koła żydowskie spowodu uchwalenia w Komisji Admin. wniosku o zakazie uboju rytualnego wydało do społeczeństwa żydowskiego odezwę, utrzymaną w tonie agresywnej rezygnacji.

Strzały rewolwerowe w Skupczynie.

NIEUDAŁY ZAMACH NA PREMJERA STOJADINOWICZA.

Białogród, 6. 3. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu skupczyny, podczas przemówienia premjera Stojadinowicza, deputowany Damjan Arnautowicz trzykrotnie wystrzelił z rewolweru do mówcy, raniąc jednego z deputowanych. Premjer Stojadinowicz ocalał. Arnautowicza aresztowano. Należy on do grupy opozycyjnej b. premjera Jefticza.

Białogród, (PAT.) Nieudany zamach na premjera Stojadinowicza miał przebieg następujący: Sprawca zamachu, deputowany Damian Arnautowicz, znajdował się w chwili gdy premjer rozpoczynał mowę wśród opozycyjnych dziennikarzy na galerji. Stamtąd przerywał mówcy demonstracyjnemi okrzykami. Sprowadzono go na salę w momencie, gdy premjer składał hołd regentowi ks. Pawłowi. Arnautowicz czterokrot nie strzelił do premjera, lecz ten zdołał ukryć się za pulpitem. Wszystkie strzały chybiły. Dwaj deputowani, którzy rozbroili Arnautowicza, zostali lekko ranni podczas szamotania się. Arnautowicza odstawiono do prefektury policji. Był on kompletnie pijany. Na tem tle powstało przypuszczenie, że był on narzędziem w ręku inicjatorów zorganizowanego spisku.

Po wznowieniu posiedzenia deputowani, korpus dyplomatyczny i publiczność zgotowali premjerowi Stojadinowiczowi gorącą owację. Wszystkie ugrupowania, również opozycyjne, gratulowały mu ocalenia, potępiając sprawcę i inspiratorów zamachu. Reprezentanta grupy Jefticza nie dopuszczono do głosu.

Następnie premjer Stojadinowicz przystąpił do dalszego ciągu expose w sprawie polityki zagranicznej.

Paryż, PAT. Wybory do izby deputowanych wyznaczono na 26 kwietnia w pierwszym terminie, a na 3 maja — wybory ściślejsze.

O czem piszą inni?

Za 2 tygodnie Sejm zniesie ubój rytualny.

P. B. Singer tak opisuje w „Nowym Dzienniku“ obrady komisji Sejmu nad wnioskiem o zakazie uboju rytualnego... Przewodniczący, pos. Duch — pisze p. Singer —

Jeszcze większą antysemitką — pisze p. Singer — okazała się p. Prystorowa, nie mówiąc już o Ks. dr. Trzeciaku. P. Singer wypomina posłom rządowym, że po uchwaleniu projektu składali przewodniczącemu gratulacje

„nawet ci posłowie, którzy zdobyli mandaty swoje dzięki poparciu rebego z Bełza i innych cadyków, naprzykład pos. Zdzisław Stroński.

Smutni wychodzili posłowie i senatorowie żydowscy, i ten wybrany, i ten tolerowany, i ten polecony i ci powołani. Sparzyli się wszyscy, licząc, że komisja weźmie pod uwagę oświadczenie ks. Żongołłowicza, że rząd w ostatniej chwili zabierze głos, że Aguda nie zostanie pozostawiona na lodzie po tak wiernej służbie. **Losy projektu są przesądzone.** Za dwa tygodnie projekt ustawy będzie referowany i uchwalony w Sejmie“.

Ubój rytualny a konstytucja.

Lwowska „Chwila“ nie mniej jest rozgoryczona od „Nowego Dziennika“. Wszystkim wymyśla z wyjątkiem tylko Ks. Żongołłowicza.

„Jedynie — pisze — reprezentant Ministerstwa oświaty p. (!) wiceminister ksiądz Żongołłowicz twierdził, że faktycznie ma miejsce naruszenie przepisów konstytucji o wolności wyznania i dlatego uznał za wskazane, by projekt poddać odpowiedniemu przeredagowaniu, któreby zachowało ubój rytualny w granicach odpowiadających potrzebom ludności żydowskiej“.

Ale przytacza także opinję referenta wniosku, p. Dudzińskiego, który w tej sprawie oświadczył:

„Oświadczenie ministerstwa wyznań powtarza jedynie twierdzenie rabinów, że zniesienie uboju rytualnego narusza konstytucję. Podobnie jak rabini i my mamy prawo wypowiadania się w sprawie konstytucji. Proszę o uchwalenie projektu ustawy z dwiema uzgodnionemi z posłanką Prystorową poprawkami“.

Rozkład obozu pomajowego postępuje.

„Czas“ zamieszcza bardzo ciekawy artykuł o przemianach w naszem życiu politycznem.. Stwierdza więc naprzód, że obóz rządowy nie jest już jednolity, że są w nim ugrupowania lewicowe i prawicowe, że różnice

Co więcej!

„programowe między poszczególnemi ugrupowaniami, które tworzyły dawny B. B. W. R., dziś się uwydatniają“.

„T. zw. lewica sanacyjna — pisze „Czas“ — i t. zw. lewica opozycyjna są, naszem zdaniem, jeśli nie na najlepszej, to w każdym razie na dobrej drodze do dogadania się. Mogłoby im przyjść to tem łatwiej, że są to przecież dobrzy znajomi z dawnych czasów, którzy dopiero później, po 1926 r. zostali rozdzieleni. Dziś wspólne stanowisko klasowe, pewne zarysowujące się współdziałanie na terenie zawodowo-klasowym mogłyby dawne więzy przyjaźni odnowić. Nie twierdzimy, że to napewno nastąpi, stwierdzamy jednakowoż, że możliwość taka istnieje, i że tendencje w tym kierunku, zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie również istnieją“.

Dalej „Czas“ apeluje do „obozu narodowego“, (!) by przeszedł do konsolidowania umiarkowanych żywiołów. Wkońcu oświadcza organ konserwatywny, że dotychczasowy podział na opozycję i sanację ma się ku końcowi i dokona się

„nowy podział, podział naturalny na prawicę i lewicę. Chodzi tylko o to, by podział ten został dokonany na gruncie nowej konstytucji z pełnem zachowaniem i wyzyskaniem dorobku moralno-politycznego z okresu rządów Józefa Piłsudskiego“.

Jest to bardzo znamienne wystąpienie. Coś w rodzaju — uciekania szczurów z okrętu, który tonie...

Honor — a sprawiedliwość społeczna.

Od rozważań nad honorem chcę dziś przejść do sprawy, która z pojęciem honoru nie jest bezpośrednio związana, dotyczy natomiast w całej pełni sprawiedliwości i moralności społecznej. Mam na myśli stosunek państw, społeczeństw i pracodawców do świata pracy. Temat ogromny i wagi niezmiernej, którego oczywiście nie sposób omówić w krótkim artykule dziennikarskim, ale poruszyć go zawsze można — i warto, dlatego właśnie, że ciągle jest aktualny i ciągle jeszcze — boli i krwawi.

Jeżeli weźmiemy czasy głośnej na świat cały encykliki „Rerum novarum“, w której wielki Papież Leon XIII. z tak potężną wymową, siłą argumentacji i ojcowską miłością stanął w obronie poniewieranej klasy pracującej — i porównamy warunki pracy i życia ówczesnych robotników z tem, co w drodze ciągłych walk i nawoływań, w drodze konsekwentnego uświadamiania szerokich mas społecznych i wytężonej pracy całego szeregu ofiarnych jednostek uczyniono w tej dziedzinie, to będziemy musieli oczywiście skonstatować ogromny postęp. Niemniej przeto od tego co już osiągnięto — do tego co być powinno i do tego jak być powinno, droga jeszcze bardzo daleka. Daleka — i trudna. Bo należy wziąć pod uwagę dzisiejsze warunki, tak strasznie skomplikowane przez szalejący wciąż jeszcze kryzys, warunki — wobec których dobra wola ludzka natrafia niejednokrotnie na nieprzezwyciężone przeszkody, a rozsądek i wyczucie rzeczywistości każą odkładać realizację niejednej pięknej myśli do — lepszych czasów. Pomimo to jednak wre w dziedzinie społecznej niezmiernie intensywna walka z kryzysem i rozgrywa się jednocześnie na kilku ważnych frontach.

Kto czytuje wydawane co rok, tak bardzo interesujące **sprawozdania p. Butlera, dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie**, ten musiał się o tem bezwzględnie przekonać. Na skutek tej walki, akcja społeczna, poświęcona dotychczas wyłącznie zagadnieniom ochrony, ustępować zaczęła miejsca w czasach ostatnich szerszemu pojęciu bezpieczeństwa społecznego. Zamiast negatywnego celu — bo taki charakter ma bądź co bądź ochrona pracowników przed wyzyskiem i ryzykiem społecznym — stawia się dziś cel zupełnie pozytywny, podlegający na **umożliwieniu pracownikom zdobycia odpowiednich środków materjalnych i rozwinięcia wrodzonych zdolności.** Kryzys ma jednak i swoje dobre strony, choć brzmi to paradoksalnie: pobudził on mianowicie w danym wypadku czujność opinji publicznej, odsłaniając przed nią tę straszną niepewność, w jakiej żyła dotychczas znaczna część ludności robotniczej każdego niemal kraju. A wynikiem tego jest fakt, że dziś powszechnem staje się żądanie, aby społeczeństwo zapewniło poszczególnym jednostkom jakieś minimum ochrony na wypadek choroby, bezrobocia i na starość, żeby zagwarantowało im jednem słowem to, co dziś ma swój termin naukowy, mianowicie **„bezpieczeństwo społeczne“**. Dziś zrozumiano wreszcie, czego pionierzy ubezpieczeń społecznych nie przestawali nigdy głosić, że istnieje tylko jeden skuteczny środek na opanowanie sytuacji: zbiorowa akcja podjęta przez całe społeczeństwo.

W ostatnich latach zaobserwować się daje ciekawy fakt, jak poszczególne państwa coraz częściej łączyć zaczynają sprawy gospodarcze ze sprawami społecznemi. Dziś niema już możności przeprowadzenia linji demarkacyjnej pomiędzy zagadnieniami społecznemi i ekonomicznemi, jak to miało miejsce za czasów automatycznego wyrównywania. Dziś rządy nie traktują już oddzielnie różnych nastawień tych problemów: ich konsekwencje społeczne i ekonomiczne są rozpatrywane równolegle. Ta nowa orjentacja zrywa bardzo wyraźnie z metodami i doktrynami przeszłości. Kryzys doprowadził świat do punktu zwrotnego jego historji i odciął mu wszelkie możliwości odwrotu. Nowa orjentacja spowodowała to, że **nowoczesne cywilizowane społeczności uważać zaczęły odtąd zdobyte przez siebie normy życiowe, jako konieczne minimum dla zapewnienia poszczególnym jednostkom odpowiedniego poziomu życia,** a nie jako przypadkową zdobycz, z której się korzysta w czasach pomyślności, ale którą należy bez szemrania porzucić z chwilą, gdy nadchodzi kryzys. Odnosimy wrażenie — powiedział w ostatniem swem sprawozdaniu dyr. Butler — że dziś bezpieczeństwo państwa zależy nietylko od nienaruszalności granic, ale i od stopnia, w jakim władze zapewnić są w stanie przedstawicielom wszystkich klas społecznych życie normalne i znośne warunki egzystencji. **Międzynarodowa Katolicka Konferencja służby Społecznej** w Brukseli stwierdziła ostatnio, że badania odnoszące się do naukowej organizacji pracy wykazały konieczność zajmowania się przedsiębiorcy swym personelem w niemniejszym stopniu, niż materjałem mechanicznym przedsiębiorstwa.

Szkoły ekonomiczne: liberalna i socjalistyczna traktują — jak wiadomo — pracę jako towar, podległy na rynku prawu podaży i popytu. Temu przeciwstawiła się jaknajbardziej kategorycznie doktryna katolicka, uważając takie stawianie kwestji za błąd zasadniczy. Praca ludzka nie jest bowiem towarem — jest natomiast aktem człowieka i jako taki traktowana być musi w swoim stosunku do kapitału. Ale i człowiek nie jest maszyną i odmiennie od maszyny traktowany być musi. Musi — jakkolwiek nie był, jak wiemy, przez długie wieki i często dziś jeszcze nie jest. Zmiany są jednak ogromne — zwłaszcza czasy powojenne wykazały w tej dziedzinie duży postęp.

Czemże jest postęp? Postępem jest wszystko, co ludzi zbliża, — nigdy to, co ich odsuwa od siebie, co ich dzieli. Musimy więc w każdym człowieku odnaleźć bliźniego swego, bez względu na stopnie hierarchji, na sfery, na klasy, wierzenia, poglądy polityczne itp., właszcza zaś, gdy chodzi o szerokie rzesze ludu pracującego. Człowieka przedewszystkiem uznać musimy w każdym bliźnim i uszanować w nim jego godność ludzką. Ta godność jest bardzo wielka, tylko ją ludzie zbyt często poniewierają. — U nas naogół dużo się deklamuje na ten temat — za mało się jednak robi. Od frontu odnowiliśmy gmach, ale wnętrze jego jest jeszcze zbyt ponure i chłodne. Zwłaszcza — chłodne.

Powiedziałem na początku niniejszego artykułu, że poruszam zagadnienie, które z poczuciem honoru nie jest bezpośrednio związane. Umyślnie użyłem słowa „bezpośrednio“. Bo pośrednio i tu zahaczamy wszakże o honor. Nietylko jednostki mają swój honor; mają go również instytucje, mają państwa, mają narody.

Otóż wydaje mi się, że honor narodu polskiego wymaga tego, żeby zagadnienia społeczne sfer pracujących dotyczące, były u nas z biegiem czasu — pierwszorzędnie rozwiązane.

MARJAN MANTEUFFEL.

„Apres nous le deluge“ w Abisynji.

Na smutnym marginesie rzeczywistości.

Jak podaje wiedeński **„N. W. Tagblatt“** sprawozdawca wojenny tego pisma kpt. **H. R. Thomson** widział się zniewolonym (przyczyny podajemy poniżej. — Uw. Red.), do opuszczenia Abisynji, a w ostatniej swej korespondencji z Addis Abeby kreśli m. in. makabryczny obraz życia w stolicy kraju Negusa.

...Biała ludność Addis Abeby — podaje autor — bardzo się zmieniła w ostatnich czasach. W miejsce oddawna osiadłych Europejczyków, którzy jednak ulegli popłochowi wojennemu i kraj ten pod koniec ubiegłego roku **niemal całkowicie opuścili**, stolicę Abisynji nakształt drapieżnych sępów pustynnych obsiadły gromady wszelkiego rodzaju

soldiers of fortune

awanturnicy z całego świata, desperados, czy też szarlatani, **typy spod najciemniejszej gwiazdy.** Są to głównie „przedstawiciele“ rzekomych koncernów handlowych, dostarczających wszystkiego, co może być w czasie wojny potrzebne. Podają się zwyczajnie za fachowców tej czy innej branży, za inżynierów, instruktorów, specjalistów np. karabinów maszynowych, a występując jako pośrednicy w każdym aktualnym „interesie“, umieli się tutaj tak zagospodarować i tak uczynić nieodzownymi, że

są jakby u siebie w domu

a właściwie jak okupanci w zdobytym kraju.

Wszystkie hotele i pensjonaty są wobec tego przepełnione, wszystkie bary i knajpy „pracują pod pełną parą“. **Whisky leje się strumieniami już od wczesnej godziny popołudniowej** i już o tej godzinie w każdym „przyzwoitym“ greckim, czy francuskim dancingu, w apartamencie na ten cel przeznaczonym

poczyna krążyć ruleta

a monotonję jej szmerów przerywa tylko od momentu do momentu stereotypowe, gardłowe **„Faites votre jeu, Messieurs!“** To mieszane towarzystwo, które jak mur otacza krupiera przez całe popołudnie i noc aż do białego dnia, **musi jednak przeważnie stać.** — Wolne miejsce przy stole zdobyć można bowiem tylko wtedy, gdy spłukany gracz odtrąci stołek na którym siedział i oznajmi, że **już ma... dosyć.** Tak, dosyć, a właściwie, że **nie ma już zamiaru grać dalej... na kredyt.** W Abisynji można bowiem robić to, czego nie można nigdzie indziej, a mianowicie grać na kredyt, pomimo tego, że tutaj wszędzie widnieje napis: **„Pas de credit“.** Gra się mianowicie po wyczerpaniu gotówki, żetonami nabytemi poprostu za bilet wizytowy, wręczony krupierowi, który oczywiście poprzednio przeprowadził wywiad, ile wart jest dany dżentelmen i w którym hotelu stanął.

Abisyńczykom grać nie wolno. Ponieważ jednak nauczyli się teraz prawo to obchodzić i ponieważ nauczycielami ich stali się „biali“, którzy także wojnę do kraju wnieśli, przeto nic dziwnego, że stosunek sfer miarodajnych i społeczeństwa samego do tych pionierów kultury jest coraz bardziej wrogi. W pierwszym rzędzie

odczuli to zagraniczni dziennikarze

początkowo tak mile tu widziani i tak dobrze przyjęci przez władze i społeczeństwo. Sumiennie i z prawdziwem poświęceniem pracy swej oddanym przedstawicielom prasy czyni się teraz takie trudności i traktuje się ich z taką nieufnością, że niema mowy o spełnieniu obowiązku. Żadna władza tutejsza nie uznaje poprostu dokumentu wystawionego przez inną, nieszczęsnych ludzi pióra odrzuca się jak piłkę od jednego biura do drugiego tak długo, aż zirytowany nieszczęśnik powie sobie, jak ten ktoś przy rulecie: **mam tego dosyć.** Znany amerykański dziennikarz **Knickenbocker** w przystępie desperackiego humoru słusznie przeto powiedział, że

abisyńscy urzędnicy to jellem-komitety

czyli instytucje od wykonywania — **jellem**, co po abisyńsku znaczy: nie wolno.

Na dobitkę **wojskowa cenzura.** Ona też wreszcie sprawiła, że wszyscy (!) przedstawiciele wielkich międzynarodowych koncernów prasowych wyjechali. Pozostało z całej służby dziennikarskiej tylko to, że od czasu do czasu, bardzo nieregularnie „władza“ ogłasza jakiś biuletyn, z reguły spóźniony, który już wprzód obleciał świat na falach eteru.

Abisynja jeszcze w niczem nie zbliżyła się dotąd do tego, czego musi się wymagać od narodu-państwa, będącego członkiem Ligi Narodów. Kto jednak — kończy sprawozdawca — **miał sposobność przez ośm miesięcy patrzeć na ten chaos,** ten odniósł wrażenie, że kraj „króla królów“ żyje jakby wedle formuły: **„Po nas już potop“.** Jego fale mogą przyjść całkiem nagle...

(J. B.).

Na ziemiach Rzeczposp.

Anarchja w dziedzinie dziennikarskiej.

Zwrócono uwagę w Warszawie, iż w ostatnich czasach zgłaszane u odnośnych władz są deklaracje wydawców, którzy zamierzają wypuszczać do sprzedaży wszelkiego rodzaju wydawnictwa. **Mają powstać czasopisma gospodarcze, erotyczne, pseudo-zawodowe, oświatowo-kulturalne** itd. Jako wydawcy-redaktorzy **podpisani są wszelkiego typu osobnicy, nic wspólnego z zawodem dziennikarskim nie mający, niekiedy nawet o kryminalnej przeszłości.** Zdarzył się wypadek, iż pismo naukowo-oświatowe podpisywał analfabeta. Tygodnik mód damskich zamierzała podpisywać **osoba notowana przez policję obyczajową.** Tytuł redaktora stał się nie tytułem zawodowym, lecz formalnym, a wobec tego dziennikarze zawodowi są moralnie upośledzeni. Dodać pozatem należy, iż oddawanie redakcji pism w ręce niefachowe, powoduje, iż pisma te znajdują się na najniższym poziomie niegodnym tradycji słowa drukowanego.

To też przypuszczać należy, iż sprawą tą zajmą się władze Komisarjatu Rządu i zrzeszenia dziennikarskie. Pozatem prace ustawodawcze, dotyczące ustawy prasowej oraz ustawy normującej stosunki w zawodzie dziennikarskim, winny być możliwie przyspieszone i ujęte tak, aby utrudniły rozmaitym niepowołanym elementom zajmowanie się dziennikarstwem.

W Warszawie korzysta z ulg 4.000 studentów.

W związku z szeroko omawianem zagadnieniem ulg w opłatach akademickich Uniwersytet J. Piłsudskiego w Warszawie komunikuje, że **na ogólną liczbę 9000 studentów,** korzysta z przyznanych do chwili obecnej ulg przeszło 4000 osób, w tem 75 studentów w wysokości 100 procentowej, 2440 w połowie i reszta w wysokości 25-procentowej. Ponadto w postaci stypendjów, pożyczek na czesne i pomocy doraźnej studenci trzymują 400.000 złotych. Niestety, studenci często żalą się, że te pożyczki i subsydja doraźne nie są równomiernie rozdzielane.

Motywy wyroku w procesie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego.

Wobec zakończenia protokołu wielkiego procesu politycznego oskarżonego Łebeda i towarzyszy skazanych w procesie o zabójstwo śp. min. Pierackiego, wydział karny sądu okr. w Warszawie opracowuje motywy wyroku. Motywy te stanowić będą unikat w sądownictwie polskiem, ze względu na obfity materjał dowodowy dostarczony w procesie, który wynosić będzie **około 700 stron pisma maszynowego.** Motywy będą być może doręczone jeszcze w kwietniu b. r., tak, że nie jest rzeczą wykluczoną, że **rozprawa przed sądem apelacyjnym odbyłaby się jeszcze przed wakacjami.** Wobec nastąpić mającego procesu w drugiej instancji oskarżony Łebed i jego czterej towarzysze, którzy obecnie znajdują się w więzieniu świętokrzyskiem oraz oskarżone Zarycka i Hnatkiwska, z których pierwsza znajduje się w więzieniu lwowskiem a druga w więzieniu w Fordonie, sprowadzone będą do więzienia warszawskiego, aby umożliwić im wzięcie udziału w procesie przed drugą instancją.

Gdzie się podziały klejnoty ś. p. Jakóba hr Potockiego?

Sprawa fundacji ś. p. Jakóba hr. Potockiego nabiera coraz większego rozgłosu. Okazuje się teraz, że fundator posiadał wielkiej wartości klejnoty, które znajdowały się w Polsce. Obecnie jednak nikt nie wie, gdzie są przechowywane i wogóle co się z nimi stało. Wiadomem jest tylko, że w układzie paryskim znajduje się ustęp, dotyczący wartościowych przedmiotów. Wskazanie, czy i gdzie się one znajdują — **pozostawione jest całkowicie dobrej woli byłego plenipotenta ś. p. hr. Potockiego, Rozenberga.** Lecz czy on zechce udzielić w tej sprawie jakichś wyjaśnień?

CZWARTY ZJAZD W SPRAWIE GOSPODARKI TURYSTYCZNEJ.

W połowie b. m. odbędzie się w Warszawie konferencja przy udziale delegatów wydziałów turystyki, min. komunikacji, Pol. Tow. Tatrzańskiego, P. U. W. F. i Pol. Związku narciarskiego poprzedzająca wielki czwarty zjazd w sprawie gospodarki turystycznej, który odbędzie się **w połowie maja r. b. w Krynicy.** Na konferencji w Warszawie zostanie uzgodniony program robót w górach na r. b. w dziedzinie budowy nowych schronisk, baz turystycznych oraz uzupełnienia sieci ścieżek turystycznych. Na zjeździe w Krynicy omówione zaś będą sprawy ogólniejsze jak rozpatrzenie potrzeb turystycznych, zagadnienia statystyki frekwencji w schroniskach, uzdrowiskach i letniskach na terenie Karpat.

Dwa fragmenty z rewolucji tokijskiej.

Dopiero teraz nadchodzą do Europy szczegóły wydarzeń w Tokjo. Jak się wyjaśnia, premjer Okada zawdzięcza życie bohaterstwu swego szwagra. Premjer Okada był **mężem siostry bar. Mitsuo.** Po śmierci żony premjera, Mitsuo i Okada zamieszkali razem, prowadząc bardzo skromne życie. Całą służbę stanowiła tylko **jedna stara służąca, zajmująca się domem.** Mitsuo stał się przyjacielem adm. Okada i jego najbliższym współpracownikiem.

W chwili, gdy oficerowie zaatakowali willę, premjer Okada i Mitsuo znajdowali się w gabinecie. Mitsuo z niesłychanem opanowaniem zażądał od szwagra, ażeby ukrył się w podziemiach domu, mówiąc, że dla pertraktacji z napadającymi wystarczy on sam. Okada usłuchał.

Kiedy oficerowie z rewolwerami w dłoniach wtargnęli do pokoju, Mitsuo, wykorzystując niezwykłe podobieństwo do swego szwagra, oświadczył:

— **Jestem admirałem Okada. Czego chcecie?**

Wymiana zdań była krótka. Wiedząc, że nic nie przekona oficerów, mających nieubłaganie spełnić swą misję, Mitsuo rozchylił koszulę i odsłaniając pierś powiedział poprostu:

— **Strzelajcie!**

Odpowiedziała mu salwa rewolwerowa. Mitsuo padł martwy. Po zabiciu Mitsuo, oficerowie opuścili dom w przekonaniu, że pozostawiają tam zwłoki premjera Okada. Premjer, jak już wiadomo z depesz, ukrył się później w trumnie szwagra i w ten sposób wydostał się z terenu, strzeżonego przez powstańców.

Z tokijskich depesz nadchodzą też obecnie szczegóły samobójstwa 18. oficerów. Zrewoltowanych oficerów zebrano w pokoju Rady ministrów. Dotychczas niewiadomo dokładnie, czy otrzymali oni rozkaz odebrania sobie życia, czy też uczynili to dobrowolnie. Wiadomo tylko, że **postanowili umrzeć razem i jednocześnie.** Jeden z oficerów oświadczył., że pragnie umrzeć według starej tradycji samurajów. Popełnił harakiri. Ukląkłszy, otworzył sobie brzuch krótkim mieczem wedle przyjętego rytuału japońskiego. Jednocześnie 17-tu innych oficerów oddało do siebie strzały z rewolwerów, celując w głowę.

Gdy wszyscy oficerowie otrzymali rewolwery, stanęli rzędem z bronią gotową do strzału. Wtedy najstarszy z nich stopniem oficer zakomenderował: Ognia! Siedemnaście trupów runęło jednocześnie na podłogę, zalaną krwią tego, który popełnił harakiri.

W czasie tego ponurego samobójstwa **nikt ze świadków nie był obecny w pokoju.** Oficerowie oświadczyli, że chcą być sami. Poprzednio napisali testament i pomodlili się do duchów swoich przodków.

Po tej krwawej scenie żołnierze oddziałów cesarskich wynieśli trupy i złożyli na sześć wozów, które ruszyły w nieznanym kierunku.

ROZBIÓRKA KOSZAR NA TERENIE ZAMKU W WARSZAWIE.

W Warszawie rozpoczęto rozbiórkę szpecących całą perspektywę Zamku Królewskiego na Powiślu dawnych koszar rosyjskich na trenie zamkowym. Na razie **rozebrany będzie jeden budynek koszarowy,** pozostałe muszą zostać jeszcze aż do czasu ukończenia budowy domu dla funkcjonarjuszów zamkowych, zawierającego 20 mieszkań, co nastąpi prawdopodobnie w tym sezonie budowlanym. Obecnie wznowiono właśnie dalsze roboty przy tej budowie. Z chwilą uruchomienia kredytów z nowego budżetu, rozpoczęte będą roboty objęte tegorocznym programem, który przewiduje między innemi restaurację wieży grodzkiej oraz barokowej fasady Zamku od strony Wisły.

ZBIEGLI Z ARESZTU W ZAKLICZYNIE.

Z aresztów sądu grodzkiego w Zakliczynie po przepiłowaniu krat zbiegli dwaj więźniowie Jan Mytnik i Dudek Augustyn, pochodzący z Piasków Drużkowych pow. brzeskiego.

BANDYCKI WYSTĘP W OSIEKU.

W Osieku pow. bialskiego 3 bm. późnym wieczorem wtargnęło do domu Kazimierza Kleczara trzech zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery, którzy po steroryzowaniu domowników splądrowali mieszkanie i zrabowali około 400 zł. gotówki i po oddaniu strzałów rewolwerowych na postrach zbiegli. Sprawców poszukuje policja.

———OOO———

NACZELNIK SĄDU DEFRAUDANTEM. W Gnieźnie aresztowano b. naczelnika sądu grodzkiego we Wrześni **Teofila Stachowskiego** pod zarzutem przywłaszczenia około **14 tysięcy złotych** z sum depozytowych sądu we Wrześni. Równocześnie zaaresztowano sekretarza sądu Ant. **Krotoszyńskiego,** posądzonego o współudział w tem przestępstwie. Nadmienić wypada, że b. sędzia p. Stachowski zwolniony został z sądownictwa w czerwcu 1935 r. Krotoszyński już raz przed kilku laty, jako sekretarz sądu grodzkiego w Inowrocławiu, **miał sprawę o nadużycia.** Wówczas jakoś wywinął się z afery cało, **został jedynie przeniesiony do Wrześni.**

MEBEL „DLA KAWALERÓW“. Do Urzędu Patentowego w Warszawie zgłosił **lubelski stolarz, A. Kręcki,** nowego typu mebel „dla kawalerów“. Jest to **biurko, które mieści w sobie składane łóżko, dwa krzesełka i szuflady na rzeczy.** Biurko jest w ten sposób skonstruowane, że po podniesieniu blatu wysuwa się materac, miejsce na pościel, a nawet nocny stolik. Pozatem **w biurko to można wbudować radjoaparat na głośnik.**

Z całego świata.

Wybory a duchowieństwo francuskie.

Oficjalny organ archidiecezji paryskiej, „La Semaine Religieuse“, ogłasza w swym ostatnim numerze orędzie kardynała Verdier do duchowieństwa z okazji zbliżających się wyborów do parlamentu. W orędziu tem arcybiskup Paryża pisze: „Żądamy od naszych kapłanów, **by powstrzymali się całkowicie od brania udziału we wszelkich zebraniach przedwyborczych.** Obowiązki, jakie na nas nakłada służba, poświęcona Bogu, i sam charakter naszej działalności, wymagają, byśmy się trzymali ponad partjami“. Na zakończenie swego orędzia kardynał Verdier przypomina, że „dziedzina, w której winna się rozciągać praca nas, kapłanów, jest to świat nauki, pobożności, miłosierdzia i oddania ludziom nieszczęśliwym“. (KAP).

Gangsterzy zamrozili kupca w lodowni.

Z Nowego Jorku donoszą o zuchwałym występie tamtejszych gangsterów, którzy ofiarę swą zamknęli w lodowni. Mianowicie kilku gangsterów wtargnęło do sklepu, a następnie do mieszkania kupca **N. Dworskyego,** w czasie, gdy tenże spał. Bandyci obudzili go, a następnie w negliżu **zamknęli w elektrycznej lodowni.** Usunąwszy tę przeszkodę, gangsterzy zrabowali pieniądze oraz znaczną ilość towarów, poczem zbiegli ze sklepu, zapominając wypuścić kupca z tego oryginalnego „lodowego“ więzienia. Gdy po kilku godzinach ujawniono fakt napadu rabunkowego gangsterów i wdrożono dochodzenia — zupełnie przypadkowo otwarto lodownię, w której znaleziono Dworskyego już nieprzytomnego. Jak się okazało, **zamarzł on i nabawił się ciężkiego zapalenia płuc.** W stanie bardzo groźnym ofiarę gangsterów nowojorskich odwieziono do szpitala. Wypadek powyższy wywołał w tem przeszło 7-miljonowem mieście wielkie wrażenie, gdyż w powodzi innych zbrodni gangsterów wybija się on na pierwszy plan bezwzględnością przeprowadzenia zbrodni.

Ucieczka 331 więźniów-Chińczyków.

W więzieniu w Kuan-Jun, w prowincji Kiang-Sung, wybuchł bunt więźniów. 331 więźinów, po obezwładnieniu dozorców, rzuciło się do ucieczki. Straż miejska rozpoczęła pościg za uciekającymi i część z nich zatrzymała, jednakże **216 więźniów zdołało umknąć.** Straż ostrzeliwała uciekających spośród których **8 zostało zabitych.**

Egzekucja Hauptmanna nie będzie odroczona.

Gubernator stanu New Jersey, Hoffman oświadczył przedstawicielom prasy, że w obecnym stanie rzeczy **nie może być mowy o nowem odroczeniu egzekucji Hauptmanna.** Gubernator **nie ma już żadnych uprawnień** do ponownego odroczenia wykonania wyroku.

Miljonerka wyszła za cowboya.

W jednej z miejscowości stanu Wyoming w Ameryce Północnej odbył się w tych dniach egzotyczny ślub. Panna młoda stanęła przed ołtarzem w wspaniałej jedwabnej sukni przybranej drogocennemi klejnotami, — pan młody natomiast zjawił się w stroju cowboya, szerokich spodniach i długich butach z lśniącemi ostrogami. Oblubienica Hermana Elsbury, cieszącego się sławą **poskramiacza najdzikszych koni stepowych,** jest znana w amerykańskich kołach towarzyskich miljonerka, 22-letnia Anna Gould, siostrzenica jednego z najbogatszych ludzi w Ameryce, Franka J. Goulda.

KUPCY POLSCY ZŁOŻYLI WIENIEC POD POMNIKIEM KSIĘCIA PONIATOWSKIEGO.

Kupcy polscy, bawiący na targach lipskich złożyli pod pomnikiem ks. Józefa Poniatowskiego wieniec ze wstęgami o barwach narodowych, jako zbiorowy wyraz hołdu kupiectwa polskiego dla bohatera z nad Elstery. Odwiedzono również zaniedbany kamień pamiątkowy w miejscu, **z którego ks. Józef skoczył do nurtów Elstery.**

STRAJK WINDZIARZY W N. JORKU dotychczas nie został zakończony. Większość jednakże drapaczy nieba, gdzie mieszczą się różne biura, nie odczuwa strajku, ponieważ w znacznej części **udało się strajkujących zastąpić.**

———ooOoo———

W kilku zdaniach.

Po przedstawieniu galowem **w Nicei,** zorganizowanem przez miejscową prasę, poza sceną teatru „Casino de Eldorado“ **wybuchł pożar,** który częściowo zniszczył gmach teatru. Po 2-godzinnych wysiłkach straż ogniowa opanowała płomienie. Ofiar w ludziach nie było.

Z Rio de Janeiro donoszą: wskutek wielkich deszczów w stanie Rio de Janeiro nastąpiła **powódź.** — Wskutek **trzęsienia ziemi** zawaliło się w stolicy 5 domostw. Czterej mieszkańcy znaleźli śmierć pod gruzami, a kilkunastu odniosło rany.

Rzeczy ciekawe.

Trzechsetlecie istnienia poczty w Szwecji.

Poczta szwedzka obchodziła niedawno trzechsetny jubileusz istnienia. Na obchodzie, byli obecni: następca tronu w zastępstwie nieobecnego króla, książęta Karol i Eugenjusz, przedstawiciele administracji pocztowej z sąsiednich krajów skandynawskich i nadbałtyckich wraz z delegatami Anglji, Francji, Niemiec, Holandji i Belgji. W roku 1670, tj. w 34 lata od rozpoczęcia regularnego funkcjonowania poczty, przewieziono 100.000 listów. Obecnie poczta szwedzka doręcza około **200 miljonów listów rocznie.** Wieczorem odbył się w złotej sali sztokholmskiej rady miejskiej bankiet. Wśród prezentów z zagranicy wyróżnia się zbiór znaczków pocztowych poczynając od najdawniejszych, jako dar poczty francuskiej. Dzień jubileuszu był dniem silnych wrażeń dla filatelistów, którzy starali się zdobyć za wszelką cenę znaczki pocztowe ze stemplem rocznicy. **M.**

Indjanie boliwijscy na wymarciu.

Joszcze przed kilkunastu laty zgórą połowę (około 60 proc.) ludności boliwijskiej, liczącej niespełna trzy miljony głów, stanowili Indjanie szczepów **Aymara, Kechua i innych.** Na pozostałe 40 proc. składało 28 proc. mieszańców i 12 proc. białych, potomków hiszpańskich zdobywców tego kraju. — Lata ostatnie przyniosły gwałtowny spadek cyfry ludności tubylczej, Indjan. Spadek ten wiążą z wojną boliwijsko paragwajską. Zaniepokoił on poważnie rząd boliwijski. Zainteresował się nim również prezydent republiki, dr. Salamanka. Przed kilku tygodniami powołano do życia osobny komitet, którego zadaniem jest obmyślenie środków zaradczych. Komitet zaproponował utworzenie dla Indjan specjalnych rezerwatów, na wzór północno-amerykańskich, gdzie Indjanie zajmować się mają prowadzeniem gospodarstw wiejskich. Pozatem projektowana jest budowa specjalnych szkół dla dzieci Indjan i udzielenie poważnej pomocy finansowej przez rząd boliwijski.

Osobliwe potrawy postne.

Nawiązując do naszej wiadomości o złowieniu przez rybaków w Jastarni 9 sztuk fok uduszonych w sieciach oraz jednej żywej, zaznaczyć należy, że **mięso fok zwłaszcza wątroba, jest uważana przez rybaków za największy specjał.** W gwarze ludowej ssaki te nazywają rybacy „zielinty“. Mięso fok na całych Kaszubach uważane jest za strawę postną, jak ryby. Wytopiony z zielint tran używany jest jako uniwersalne lekarstwo na wszelkie dolegliwości, a przede wszystkiem choroby płucne, pozatem, służy do smarowania długich butów rybackich, zwanych „skorznie“. Tran dodawany jest również do strawy dla zwierząt chlewnych.

ANGIELSKIE „TAJEMNICE PROMIENI“.

Prasa agnielska donosi o świetnym wynalazku inżyniera szkockiego Mac Neila, który skonstruował specjalny aparat, przy pomocy którego może na odległość 50 km. odkryć statki nieprzyjacielskie, samoloty, artylerję, wojska i t. p. „Tajemnicze promienie“, wytwarzane w aparacie Mac Neila, pozwalają na odkrycie oddalonych przedmiotów i sił nieprzyjacielskich **nawet wśród najciemniejszej nocy i nieprzeniknionej mgły.** Wynalazek szkockiego inżyniera badany jest obecnie przez specjalną komisję wojskową, w skład której wchodzą najwybitniejsi inżynierowie, oraz oficerowie marynarki, lotnictwa i wojsk lądowych.

Według opinji rzeczoznawców wojskowych zastosowanie tego wynalazku na szerszą skalę, umożliwiałoby praktycznie wszelką wojnę, eliminując podstawowy czynnik wszelkich ataków nieprzyjacielskich — zaskoczenie.

MOTORYZACJA I MECHANIZACJA PRZYSZŁEJ WOJNY.

Uzbrojenie nowoczesnych wojsk uległo szybkim przemianom i to, co było ostatniem słowem przed 5—6 laty, dziś już zostało zdystansowane przez **nowe ulepszenie.** Broń maszynowa, która w chwili wybuchu wielkiej wojny była, właściwie mówiąc, szczegółem w uzbrojeniu, dziś staje się istotą.

„Motoryzacja i mechanizacja“ — oto hasło nowoczesnych wojsk. Wszystkie armje w większym lub mniejszym stopniu w miarę możności finansowych i warunków geograficznych danego kraju realizują to hasło. Zmotoryzowana piechota i kawalerja, samochody pancerne, tankiety, czołgi lekkie i ciężkie, artylerja z trakcją samochodową, samoloty rozmaitych rodzajów i typów, będą stanowiły właściwe jądro nowoczesnej armji, podczas gdy reszta zmobilizowanej armji, będzie tylko jej uzupełnieniem. Od czasu wojny światowej, a więc w ciągu bezmała lat dwudziestu, **rozwój czołgów zrobił ogromne postępy.** Dziś są to prawdziwe pancerniki lądowe, dla których nie istnieją przeszkody terenowe.

—:000:—

Abisynia w modzie



Podczas wielkiego pochodu karnawałowego w Stutgarcie uwagę zwracała grupa, przebrana za oddział abisyński.

ŚWIATŁO NEONOWE W OGRODNICTWIE

W tych dniach **na targu w Utrechcie w Holandji,** pojawiły się wspaniałe okazy truskawek, dojrzałych w inspektach pod wpływem światła neonowego. Eksperyment ten wypróbowany został w wyższej szkole rolniczej w Wageningen i zastosowany na szerszą skalę przez utrechckich plantatorów truskawek. Cena truskawek, które pod wpływem światła neonowego osiągnęły dużą wielkość i nadzwyczajną soczystość, waha się od 16 do 21 centów za sztukę.

RADJO.

Programy stacyj radjowych:

NIEDZIELA, DNIA 8-go MARCA 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 9 Sygnał czasu i pieśń „Bogurodzica“; 9.03 Gazetka rolnicza; 9.15 Program lokalny; 9.40 Dziennik poranny; 9.50 Program lokalny; 10.30 Transmisja nabożeństwa z katedry św. Jana w Warszawie; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Program lokalny; 12.15 Poranek muzyczny z Łodzi; W przerwie około godz. 13 Teatr Wyobraźni; 14 „Maryjka“ — opowiadanie; 14.20 Program lokalny; 15.15 Co to jest Konstytucja? — pogadanka; 15.45 O przyszłość wiejskiej młodzieży — pogadanka; 16 Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci starszych; 16.15 Koncert orkiestry marynarki wojennej z Gdyni; 16.50 Aktualna pogadanka gospodarcza; 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie — orkiestra P. R.; W przerwie około godz. 18.15 Powszechny Teatr Wyobraźni; 19.45 Co czytać; 20: Koncert solistów; 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Podróżujmy — feljeton; 21.45 Transmisja międzymiastowego meczu bokserskiego Warszawa—Bruksela; 22.05 Wiadomości sportowe; 22.10 Koncert orkiestry P. R.; 22.50 i 23.05 Muzyka lekka i taneczna (płyty); W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne.

Kraków. (293.5 m). Godz. 9.15 Koncert poranny z płyt; 9.50 Program na dzień bieżący; 10 Muzyka z płyt; 12.03 Przegląd teatralny; 14.20 Koncert życzeń z płyt; 15 Pogadanka; 15.25 Płyty; 17 Koncert reklamowy; 17.15 Program na dzień następny; 17.25 Lekkie piosenki (płyty); 22.50 i 23.05 Muzyka z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 9.15 Muzyka (płyty); 9.50 Program na dzień bieżący; 10 Płyty; g. 12.03 Przegląd teatralny; 14.20 Muzyka lekka (płyty); 15 Godzina rolnika; 17 Koncert reklamowy; 17.20 Program na dzień następny; 22.50 i 23.05: Muzyka lekka i taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 10 Płyty; 12.03 Rozmaitości teatralne; 14.30 Lekkie piosenki na płytach; 15 Przegląd rynków produktów rolnych; g. 15.25 Płyty; 17.25 Płyty; 22.50 i 23.05 Płyty.

Katowice. (395.8 m). Godz. 9.15 i 10 Płyty; g. 12.03 Co słychać na Śląsku; 14.30 Zespół harmonijek ustnych; 14.40 Płyty; 15 Pogadanka; 15.25 Pogadanka; 15.40 Płyty; 17.10 Bery i bojki śląskie; 22.50 i 23.05 Muzyka z płyt.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wkład katolicyzmu w literaturę świata.

(„Udział twórczości katolickiej w dzisiejszej literaturze świata“, z niemieckiego tłómacz. J. Birkenmajer. Kraków, Wyd. Ks. Ks. Jezuitów 1935.)

I. W obecnych czasach przewartościowywania poglądów w świecie kultury nietylko na terenie Europy, ale całego cywilizowanego świata — przegląd wkładu piśmiennictwa katolickiego w literaturę powszechną okazał się naglącą potrzebą. Tembardziej. — że obraz pracy katolicyzmu na tem polu jest chlubny i bogaty. Dowodzi tego książka zbiorowa pod red. Dr. Forst Battaglii p. tyt. „Die Kathol. Leistung in der Weltliteratur der Gegenwart“.

W książce tej, przeznaczonej dla Europy, musiał być zakres literatury polskiej traktowany proporcjonalnie do literatur innych państw. Wynikło z tego konieczne zwężenie ram obrazu polskiego piśmiennictwa. Dlatego dobrze się stało, że Wydawnictwo Księży Jezuitów w Krakowie zrealizowało swoją inicjatywę i wydało tę prace w przekładzie polskim znanego poety, krytyka i świetnego tłómacza Dr. Józefa Birkenmajera — znacznie rozszerzającym dział literatury polskiej. W ten sposób książka w redakcji Battaglii rozpadła się na dwa obszerne tomy: I — obejmujący katolickie piśmiennictwo zagranicą i II — dający całokształt katolickiego piśmiennictwa w Polsce Niepodległej, znacznie uzupełniony przez J. Birkenmajera.

Pierwsze miejsce w literaturach świata (tom I) wyznaczono tu **Francji** — opracował ten dział R. Vallery-Radot. Obraz katolickiej literatury francuskiej jest szeroki i pełny, jednak nie wszędzie wyczerpujący. Czytelnik polski, interesujący się ruchem piśmiennictwa francuskiego po ukazaniu się monografji Dr. Konrada Górskiego („Francois Mauriac“) obznajomiony jest dokładnie z duchem i ideą tego pisarza współczesnej Francji. Dlatego w rozdziale R. Vallery-Radot'a zauważy pewne luki w analizie twórczości Mauriac'a. Także działalność Pawła Cazin'a znaną jest w Polsce szerzej, niż to określił autor zarysu literatury francuskiej. Wreszcie ciekawy stosunek Pawła Claudel'a — autora ślicznego misterjum „Zwiastowanie“ i późniejszego dramatu „Atłasowego (nie „aksamitnego“!) trzewiczka“ — do Calderona, wymaga szczegółowego omówienia. Natomiast można tu korzystać z rzeczowych syntez i skrótów twórczości H. Ghéon'a, Dominikanina Sertillanges'a, E. Estaunié'na, M. Arlanda, J. Maritain'a, J. Bernanos'a i wielu wybitnych pisarzy Francji dzisiejszej.

Wyczerpującym jest rozdział O. F. Battaglii o obecnej literaturze **niemieckiej.** Po za dokładnym obrazem ducha i nastrojów piśmiennictwa daje autor zwięzłe i trafne sylwetki poszczególnych powieściopisarzy, dramaturgów i liryków, ilustrując zwłaszcza tych ostatnich cytatami, przeważnie w pięknem tłómaczeniu J. Birkenmajera. — Do najlepszych charakterystyk autorów niemieckich zaliczyć trzeba ustępy o twórczości: H. Federera, St. George'a, R. M. Bilkego, H. Hofmansthal'a, R. Schankal'a (mistrza formy lirycznej), H. Stehra, H. Carossy i F. Schnacka (świetnych narratorów), T. Däublera, Ilzy v. Stach, Gertrudy Le Fort, Ruty Schaumann, M. Mell'a, R. Bellingera. A w kategorji innych pisarzy znajdujemy ważne wiadomości o Ks. W. Schmidtcie (z wiedeńskiej szkoły etnograficznej), którego praca naukowa, oparta o prawdy wiary katolickiej, przeciwstawia się dzisiejszym prądom „rasistycznym“ w Niemczech. Rozdział Dr. Battaglii rozbudowany jest szeroko i prócz wnikliwej krytyki, ma charakter literackiego studjum porównawczego.

O ile prace R. Vallery-Radot'a i O. Forst-Battaglii o literaturach Francji i Niemiec urastają do rozmiarów rozpraw poważnych i docierających do źródeł ducha twórczości katolickiej tych narodów — o tyle dalsze przeglądy piśmiennictwa zagranicznego ograniczają się do rodzaju szkiców i artykułów, dających jedynie ogólne pojęcie o stanie twórczości literackiej. Katolickie piśmiennictwo **angielskie,** opracowane przez Shane Leslie, nawiązuje na wstępie do lat przedwojennych. Charakterystyka Chestertona przez analogję z Bellac'iem, Shaw'em, Conan Doyle'em i Moore'em zyskuje na wadze, przejrzystości i znaczeniu. Stosunek znakomitego pisarza Anglji do Kościoła katolickiego, znalazł w pracy Shane Leslie doskonałe uzasadnienie i wyjaśnienie. Wypadło to tem lepiej, że autor w ogólnych rzutach przeprowadza dobrą analizę dzieł Chestertona. Wobec tej wyczerpującej i głębokiej charakterystyki autora „Człowieka Wiekuistego“ i „Nowego Jeruzalem“, słabiej wypadły sylwetki innych twórców literatury (liryk i dramaturg M. Bering, Mackenzie i Windles, historyk Holland, filozof Hügel). W wiadomościach o ruchu intelektualnego świata katolickiego innych narodów, spotykamy nazwiska najwybitniejszych autorów i o znaczeniu ich i twórczości można sobie na tej podstawie wyrobić wystarczające pojęcie. Marceli Brion kreśli stosunek Crocego i d'Annunzia do katolickich **Włoch,** zanim omówi znaczenie dla myśli religijnej Salvadori'ego i ks. Gemelli'ego. O życiu i dziełach Papini'ego wyrobi sobie czytelnik zdanie na podstawie kart pracy Brion'a. Sylwetka autora „Goga“ wypadła jasno i przejrzyście, sięga głęboko w psychikę Papini'ego. W szeregu florenckich „nawróceńców“ poznajemy Giuliotti'ego i Tozzi'ego, a dalej — Bergellini'ego, Casini'ego, Betocchi'ego, Lisi'ego i innych poetów z grupy „Frontespirio“.

Katolickich pisarzy **narodów iberyjskich** (Hiszpanja, Ameryka hiszpańska, Portugalja, Brazylja) omawia Matylda Pomes i zapoznaje nas z bardzo bogatym materjałem. Przeciwstawia autorom wrogim Kościołowi, żarliwych obrońców i wyznawców wiary katolickiej w Hiszpanji (d'Ors, Altolaguire, Diego, dramaturdzy Marguina, Ardavin, Alberti, Paman).

Obraz literatury katolickiej w Belgji, Holandji, Flamandji, krajach skandynawskich, na Węgrzech, w Czechosłowacji i w Stanach Zjednoczonych — rozpoczynają autorzy krótkich artykułów, przeważnie od retrospektywnych poglądów na lata ubiegłe i dają raczej ogólne sądy o katolicyzmie narodów i ich pisarzy, niż analizy poszczególnych indywidualności. Wśród tych sądów twórczość Norweżki **Sygrydy Undset** i Duńczyka **Jana Jörgensena** znalazły bardziej szczegółowe omówienie.

ANTONI WAŚKOWSKI.

DOROCZNE POSIEDZENIE
RADY KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI
Powiatu Krakowskiego
w Krakowie, ul. Pijarska L. 1.

W dniu 13. lutego 1936 r. w sali obrad K. K. O. Powiatu Krakowskiego odbyło się posiedzenie Rady Kasy pod przewodnictwem Prezesa Rady Kasy Dra Władysława **Wnęka**, na którem głównym punktem porządku obrad było sprawozdanie Dyrekcji z zamknięcia rachunków za rok 1935.

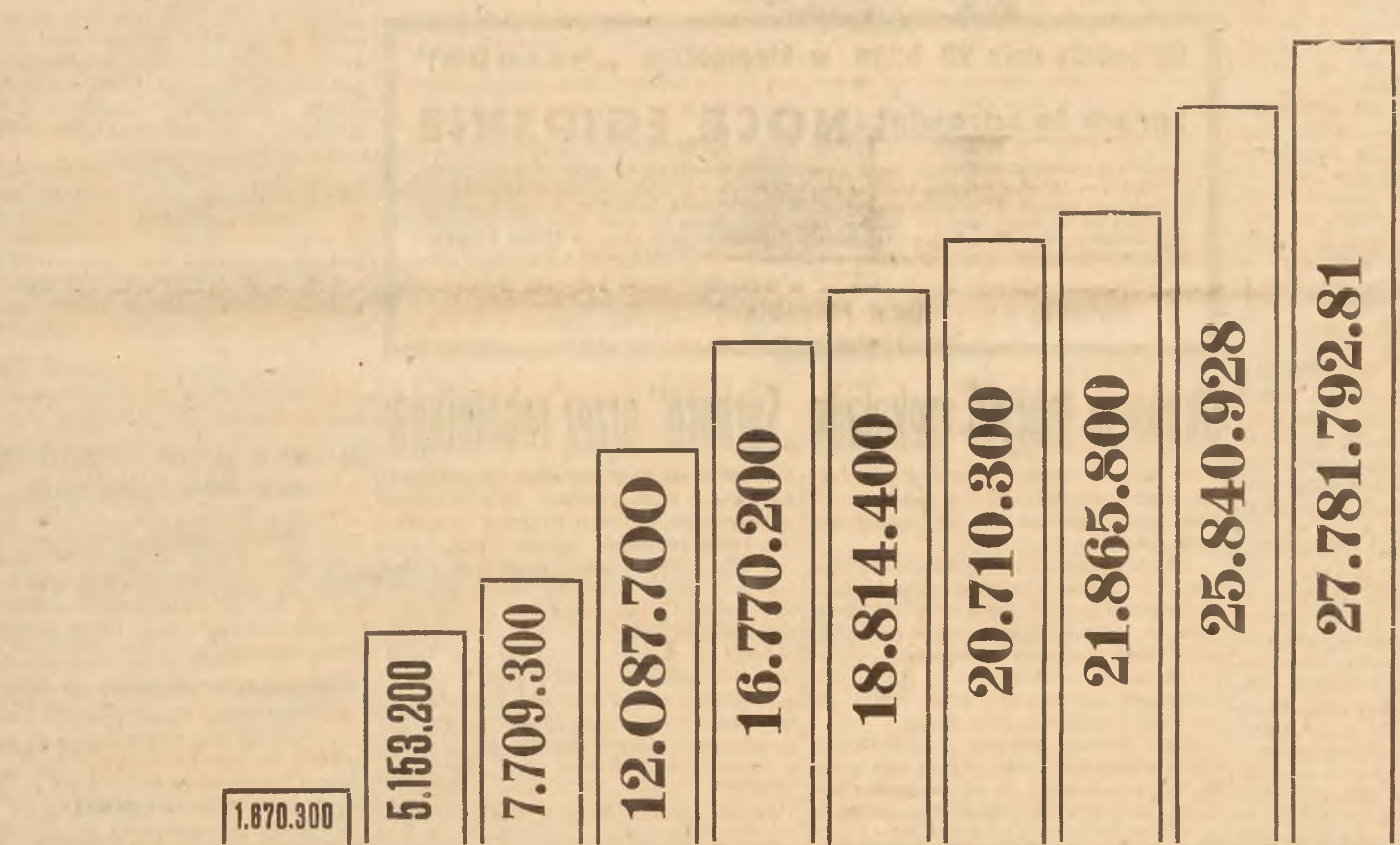
Szczegółowe i obszerne sprawozdanie wygłosił Dyrektor Zarządzający Stanisław **Kochanowski.**

Tak ze sprawozdania Dyrekcji, jak i z bilansu wynika, że **rok 1935 był dalszym etapem rozwoju wszystkich agend instytucji.**

Mimo trudności z jakiemi walczy jeszcze ciągle życie gospodarcze kraju, obroty we wszystkich działach instytucji wzrosły. **Wzmógł się ruch i krąg osób korzystających z usług instytucji.**

Główny dział pracy K. K. O. — dział wkładów oszczędnościowych rozwijał się, osiągając **stan wkładów na 31. XII. 1935 roku zł. 27,781.792.81.**

Wzrosły więc wkłady w roku sprawozdawczym **o zł. 1,940,864.35**



Ilość książeczek oszczędnościowych: **31.612** (wzrost o 1.725)

Obrót w dziale wkładów: **Zł. 47,427.067·97** (w r. zeszłym Zł. 37,811.419·81)

W dziale wkładów załatwiono stron: **67.580** (w r. zeszłym 58.090)

Obrót w dziale rachunków bieżących: **Zł. 11,803.656·18** (w r. zeszłym Zł. 11.538.017·37)

Suma udzielonych kredytów: **Zł. 23,075.290·06** (w r. zeszłym Zł. 21,770.905·96)

Fundusze rezerwowe: **Zł. 3,221.794·46** (w r. zeszłym Zł. 2,803.120·43)

Fundusz emerytalny: **Zł. 1,755.588·75** (w r. zeszłym Zł. 1.714.336·74)

Obrót ogólny: **Zł. 252,179.519·65** (w r. zeszłym Zł. 220,032.593·57)

Suma bilansowa: **Zł. 36,204.032·51** (w r. zeszłym Zł. 32,175.579·23)

Zysk z roku sprawozdawczego: **Zł. 238.802·99.**

Co słychać w Krakowie.

MARZEC.

7. **Sobota.** Such. Tomasza z Akw., Teofila bisk. męcz., Pawła biskp.
Wschód słońca 6.12, zachód 17.29.
Długość dnia 11 godzin i 17 min.

8. **Niedziela.** Sucha. Wincentego Kadł., Jana Bożego wyzn., Beaty p. męcz.
Wschód słońca 6.10, zachód 17.31.
Długość dnia 11 godzin i 21 min.

———oo———

PRZYJAZD WICEMINISTRA BŁESZYŃSKIEGO. W nocy z czwartku na piątek przybył do Krakowa wiceminister oświaty płk. Błeszyński. W piątek wicemin. Błeszyński zwiedził krakowskie zakłady naukowe, między innemi gimnazjum Nowodworskiego, a w godzinach południowych złożył szereg wizyt, m. in. Ks. Metropolicie.

AWANS KOMENDANTA P. P. Nadkomisarz Reszczyński, główny komendant Policji na miasto Kraków, mianowany został podinspektorem.

KTO POWOŁANY ZOSTANIE NA ĆWICZENIA WOJSKOWE. W dniu wczorajszym na murach miasta rozlepiono obwieszczenie Dowódcy O. K. gen. Łuczyńskiego, o powołaniu na ćwiczenia wojskowe oficerów i podchorążych rezerwy. Powołania obejmują wszystkie rodzaje broni. Czas trwania ćwiczeń określono dla oficerów na 3 do 6 tygodni, dla podchorążych na 6 tygodni.

ZWIĄZEK OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI PRZECIW UBOJOWI RYTUALNEMU. Zarząd krak. Zw. Opieki nad zwierzętami uchwalił wczoraj rezolucję, w której opowiada się za zniesieniem uboju rytualnego.

POCIĄGI DO KRAKOWA W DNIU IMIENIN MARSZAŁKA. Jak się dowiadujemy, Liga Popierania Turystyki organizuje na dzień imienin Marszałka szereg pociągów popularnych z Warszawy do Krakowa. Ponadto projektowane jest uruchomienie takich samych pociągów z szeregu innych ośrodków.

ODWOŁANIE POCIĄGU WEEKENDOWEGO KRAKÓW — ZWARDOŃ — WISŁA. Spowodu pogorszenia się warunków atmosferycznych i zaniku pokrywy śnieżnej w ośrodkach sportów zimowych, Dyrekcja kolejowa wstrzymuje w niedzielę 8 bm. bieg pociągu weekendowego Nr. 2148/2145 z Krakowa do Bielska, z wagonami bezpośredniej komunikacji do Zwardonia i Głębiec. Wstrzymany zostanie również pociąg Nr. 2147 z Dziedzic do Krakowa z wagonami bezpośredniej komunikacji ze Zwardonia i Głębiec.

O KOSZTA KONTROLI MINISTERJALNEJ. Radny m. Adw. dr. Kuśnierz nadsyła nam pismo, w którem zaznacza, że na posiedzeniu Rady m. Krakowa w dniu 27 ub. m., poruszając sprawę kontroli ministerstwa Skarbu, wykonywanej w Komunalnej Kasie Oszcz. m. Krakowa stwierdził, iż koszta tej kontroli, przeprowadzonej przez czterech pp. inspektorów w okresie 3-ch miesięcy wyniosły 10 tys. zł., nie zaś 50 tysięcy, jak to mylnie podano. Ponadto stwierdza dr. Kuśnierz w swym liście, iż jego zdaniem nadmiar kontroli jest zbyteczny, gdyż godzi w utrwalone już instytucje kontrolne, które złożyły egzamin pod względem celowości i stały się w ciągu 70-letniego istnienia Miejskiej Kom. Kasy Oszcz. w Krakowie podwalinami jej wspaniałego rozwoju.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbier. litr 0.18—0.20, śmietanka 0.50—0.60, śmietana 1—1.20, ser zwycz. kg. 0.60—0.80, masło deser. 3.20—3.60, zwyczajne 2.80—3.00, jaja świeże sztuka 0.07—0.08, jabłka komp. kg. 0.40—0.60, stołowe 0.80—1, pomarańcze Jaffskie 1.40—1.50, mandarynki 1.60—1.70, buraki ćwikł. kg. 0.08—0.10, cebula 0.40—0.45, marchew 0.10—0.12, pietruszka i seler 0.15—0.20, włoszczyzna 0.15—0.20, ziemniaki 0.08—0.10, karp żywy mały kg. 1.90, duży 2 zł., brzana, leszcz, sandacz, szczupak 3—3.35, świnki 1.80—2, lin 1.60—1.80, wiślane drobne i średnie 0.80—1.20, gęś żywa sztuka 4—7, bita 3.50—6, indyk i indyczka 6—12, kura żywa 2.50—5, kurczęta para 3.50—5, perlica 3—4, kapłon 4—7.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

PORADNIA DLA CHORÓB ZAWODOWYCH. Z dniem 5 bm. otwarto przy Klinice dermatologicznej U. J., Szpital św. Łazarza, ul. Kopernika 17, kilka poradni, a między innemi poradnię dla chorób zawodowych skórnych, czynną we czwartki od 18—19.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO odbędzie się w niedzielę 8 bm. o godz. 11-ej przy ul. Gołębiej 20. Rozpocznie odczyt prof. K. Nitscha: „Widoki nowej ortografji“.

UWAGI O KULTURZE ANGIELSKIEJ. — Odczyt pod tym tytułem wygłosi prof. U. J. dr. K. Dobrowolski, staraniem Koła Anglistów S. U. J. w poniedziałek 9 bm. o godz. 20-tej. w sali nr. 40 Coll. Novi.

Z BADAŃ NAD JASKINIAMI OKOLIC KRAKOWA. Odczyt na ten temat wygłosi we wtorek 10 bm. o godz. 7 w Instytucie geograf. Grodzka 64, p. Ciętak. Wstęp wolny.

Ponowne ataki na spoczynek niedzielny w Krakowie.

Polski Związek Zawodowy Pracowników handlowych i biurowych rozesłał swym członkom komunikat w sprawie spoczynku niedzielnego. Czytamy w nim między innemi:

„Sprawa spoczynku niedzielnego, od szeregu lat atakowana przez kupców i ich zrzeszenia, weszła w Krakowie w ostatnich dniach **w stan przełomowy**. Kraków miał być pierwszem miastem, w którem miano znieść tę zdobycz socjalną, a za nim poszłyby inne miasta. — Związki kupieckie w Krakowie wystąpiły wobec władz z żądaniem, by Kraków zaliczyć do miejscowości letniskowych, co spowodowałoby otwarcie w niedzielę i święta sklepów przez 3 godziny przedpołudniowe. Uzasadniono projekt tem, że masowe wycieczki turystyczne i pątnicze wymagają otwarcia przedsiębiorstw w dni świąteczne. Twierdzenie to, niema żadnych realnych podstaw, albowiem uczestnicy wycieczek zaopatrują się jedynie w artykuły tanie pamiątkowe, które można nabyć na Sowińcu i na Wawelu od sprzedawców ulicznych, zaś jadłodajnie i przedsiębiorstwa gastronomiczne są otwarte w każdą niedzielę i święta.

Zarząd Polsk. Związku Pracowników Handl. i Biur w Krakowie zaniepokojony takiem stanowiskiem kupców, w energiczny sposób wystąpił przeciw tym pomysłom. Zarząd Związku wspólnie z Zarządem „Unji“ Zw. Zaw. Prac. Umysł. zgłosił się na audjencję do **p. prez. Kaplickiego, p. Wojewody i Ks. Metropolity,** przedstawiając tam **zaniepokojenie świata pracy zakusami kupców na zniesienie spoczynku niedzielnego.** Ponadto przedstawiono p. Wojewodzie sprawę otwarcia sklepów w dnie przedświąteczne do godziny 21, oraz projekty wyłączenia Krakowa, jako siedziby Izby Pracy. — **Na wszystkich trzech audjencjach delegacja usłyszała słowa uspakajające. Przyznano słuszność postulatom przedstawicieli handlowców i świata pracy,** oraz zapewniano przeciwstawienia się podobnym **„nierealnym projektom“.** — Wobec otrzymania takich wyjaśnień, Zarząd Związku postanowił odstąpić narazie od zwołania wiecu protestacyjnego. **Kupcy jednak uderzyli w inną stronę.** Oto **Kongregacja kupiecka opowiedziała się przeciw zamykaniu sklepów w ściśle oznaczonych godzinach wieczornych, wysuwając projekt otwierania sklepów w dnie powszednie do godz. 20-tej.** Wprawdzie Kongregacja słodko zapewnia, że godziny nadliczbowe będą honorowane, ale pracownicy wiedzą dobrze, jak te wynagrodzenia wyglądają, czego dowodem są liczne procesy w Sądzie Pracy. — Postulatem pracowników handlowych jest zmniejszenie ilości godzin pracy, któryto postulat stosowany jest w Niemczech i Stanach Zjednoczonych i z dużem powodzeniem przyczynia się tam **do zmniejszenia bezrobocia.**

I tym pomysłom, drażniącym i wywołującym wrzenie wśród pracowników umysłowych, pracownicy handlowi przeciwstawiają się w stanowczy sposób i użyją wszelkich legalnych środków, celem unicestwienia posunięć Kongregacji Kupieckiej“.

———o-o-o———

Okupacja fabryki czekolady „Suchard“ przez robotników

W sprawie strajku w fabryce czekolady „Suchard“ i okupacji fabryki przez robotników, otrzymaliśmy od Dyrekcji następujące wyjaśnienie:

Od kilku dni okupują robotnicy firmy „Suchard“ zabudowania fabryczne, nie dozwalając na podjęcie pracy, jak i wywóz towarów. Fakt ten, który zaistniał w jednej z największych fabryk czekolady naszego kraju wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Wobec tego koniecznem jest poinformowanie opinji publicznej o faktycznym stanie rzeczy.

Przed kilkoma tygodniami **zwolniła Dyrekcja fabryki kilku robotników z tego powodu, że nie zastosowali się do regulaminu pracy.** Pan Inspektor Pracy, o którego sprawa ta się oparła wyznaczył na dzień 4 bm. konferencję. Robotnicy, nie czekając na termin konferencji, przerwali w dniu 2 bm. samorzutnie pracę i okupowali fabrykę. Celem zlikwidowania zatargu spowodowanego przez samowolne przerwanie pracy ze strony robotników, jak i okupację fabryki, zawezwał **p. Inspektor Pracy** przedstawicieli **Zarządu** Fabryki, jak i robotników na konferencję. Robotnicy fabryczni wysunęli na konferencji tej cały szereg żądań. Na skutek interwencji p. Inspektora Pracy postanowił delegat **Zarządu fabryki przyjąć już nazajutrz po wybuchu strajku zaproponowane przez p. Inspektora Pracy warunki.** W zasadzie więc należało uważać strajk za zlikwidowany. Robotnicy **podjudzeni przez agitatorów i różnego rodzaju czynniki z zewnątrz fabryki,** jak i ośmieleni ustępstwami spowodowanemi przez dobrą wolę Zarządu fabryki, wysunęli żądania 15%-wej podwyżki płac. Nie trzeba chyba tłumaczyć, że w dzisiejszych czasach żądanie podwyżki płac jest całkowicie nieuzasadnione. Sprawa ta wymaga w ogólności specjalnego naświetlenia. Fabryka „Suchard“ płaciła stale swym robotnikom najwyższe płace. Aż do roku 1932 przeprowadzała fabryka samorzutnie tak indywidualne, jak i gremjalne podwyżki płac. W roku 1929 zawarł Zarząd fabryki umowę zbiorową z robotnikami w tym kierunku, że urzedowy wskaźnik drożyźniany będzie miarodajny dla każdorazowych płac. Poraz pierwszy przeprowadzono redukcję płac i to w sposób oględny, bo zaledwie we wysokości 10% w roku 1933.

Od tego czasu żadnych zmian płac robotników **nie przeprowadzano, mimo, że podstawowe płace w firmie „Suchard“ były najwyższe w całej branży na terenie Krakowa, — a przecież koszta utrzymania znacznie zmalały.** Produkcja krajowa w branży czekoladowej wykazuje stale tendencję zniżkową. Ceny wyrobów czekoladowych spadły o przeszło 50 proc., zapotrzebowanie kurczy się stale, przyczem cieszą się popytem coraz to tańsze wyroby. — W tym stanie rzeczy nie może sobie żadna fabryka czekolady pozwolić na podwyżkę płac robotników. — Robotnicy chcąc wykorzystać obecną sytuację przedświąteczną trwają nadal w swym uporze, podsycani przez różnych agitatorów i nadal okupują fabrykę. — Niektóre dzienniki umieściły tendencyjne sprawozdania powyższych wypadków, podkreślając, że Zarząd fabryki wstrzymał robotnikom dopływ wody, jak i uniemożliwił dowóz żywności. — Zdołaliśmy przekonać się, że fakta te są niezgodne ze stanem faktycznym, gdyż **Zarząd fabryki wykazał zbytnią nawet lojalność,** gdyż nietylko, że **zezwalał na dowóz żywności, lecz również dostarczał robotnikom światła,** do lokali w których przebywali. — Wyolbrzymiony przez zainteresowaną prasę incydent z wodą przedstawiał się w ten sposób, że na skutek przypadkowego zepsucia wentyla zamknięto dopływ wody, celem naprawienia tegoż, co trwało niespełna 25 minut. — Jest rzeczą całkiem jasną, że skutkiem 25 minutowego braku wody nie mógł nikt z robotników ucierpieć. — Fakt ten jest najlepszym dowodem na jak kruchych podstawach opierają robotnicy całą akcję strajkową przeciwko ogólnie poważanej firmie. — **Zarząd fabryki wykazał jaknajlepszą wolę idąc na ustępstwa wskazane przez p. Inspektora Pracy. — Żądanie podwyżki płac w obecnej chwili, jak i porzucanie warsztatów pracy przez robotników należy uznać za akt wysoce antyspołeczny, który należy przypisać wyłącznie komunistycznemu terorowi kilku jednostek, które przedostały się do sfer robotniczych, które w ogólności sobie strajku nie życzą i ulegają jedynie terorowi.**

Należy się spodziewać, że rozsądnie myślący robotnicy uznają obywatelskie stanowisko Zarządu fabryki, która przez 10 lat daje im utrzymanie i porzucą dotychczasowe metody teroru i powrócą do spokojnej pracy.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Rozkoszna dziewczyna“.
Niedziela popoł.: „Chimery“; — wieczorem: „Matura“.
Poniedziałek: „Madame Butterfly“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Pan Twardowski“.
WANDA: „Jego wielka miłość“.
APOLLO: „Złotowłosy brzdąc“.
SZTUKA: „Noce egipskie“.
UCIECHA: „Mazur“ (Pola Negri).
PROMIEŃ: „Amfitrjon“ — Willy Fritsch.
STELLA: „W sidłach bandytów“ i „Manewry miłosne“.
ADRIA: „Arcylokaj“.
CAPITOL (Podgórze): „Wacuś“ (z Dymszą).
BAGATELA: „Dama z nocnego klubu“. Na scenie rewja pt.: „Rewja Jubileuszowa“.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film pt.: „Wyspa skarbów“. (Wallace Beery i Jackie Cooper). Ponadto dodatki.

——:000:——

„MATURA“, sztuka Władysława Fodora, ukaże się w najbliższą niedzielę. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego. W rolach głównych wystąpią pp.: Bednarska, Matusiakówna, Suchecka, Karbowski.

LEA LUBOSCHÜTZ, światowej sławy skrzypaczka, po przybyciu do Europy, została pozyskana na występy w Polsce i wystąpi również w Krakowie we środę 11 marca br. w Starym Teatrze.

STOW. MŁODYCH MUZYKÓW (ul. Sławkowska 12) urządza w niedzielę 8 bm. w lokalu własnym recital fortepianowy p. Anny Skrzyńskiej. Początek o godzinie 17-tej. Wstęp wolny.

———ooOoo———

Jak się odbyły „wybory“ do Bratniej Pomocy U. J.

W nadchodzącą niedzielę miały się odbyć wybory do władz Bratniej Pomocy U. J. Zgłoszono dwie listy. Pierwszą wystawiła **lewica akademicka:** Związek Polskiej Młodzieży demokratycznej, Legjon Młodych, Akademicki Związek Strzelecki i t. zw. „Młoda Polska Pracy“ (secesja z Legjonu Młodych); drugą zaś **organizacje katolickie** z „Młodzieżą Wszechpolską“.

Już Walne zebranie Bratniej Pomocy, odbyte w ubiegłą sobotę, **wykazało przewagę młodzieży katolickiej.** Tymczasem Główna Komisja wyborcza, z kuratorem prof. Gwiazdomorskim na czele, w czwartek **unieważniła listę organizacyj katolickich „ze względów formalnych“.** Wobec tego przeszli do władz Bratniej Pomocy kandydaci lewicy akademickiej.

Bliższe szczegóły podamy w dodatku akademickim, który się ukaże w poniedziałkowym numerze „Głosu Narodu“.

Śledztwo w sprawie sprzedaży parceli ś. p. Anieli Twardowskiej.

Według otrzymanych informacyj Prezydjum Sądu Okręgowego, postanowiło przekazać akta sprawy „tajemniczej“ sprzedaży parcel śp. Anieli Twardowskiej, położonych przy ul. Lea, dr. Maksymiljanowi Willerowi, Prokuraturze Sądu Okr. **celem przeprowadzenia śledztwa.**

Udekorowanie zakonnicy po śmierci.

Na posterunku ofiarnej pracy dla chorych zakończyła w dniach ostatnich swój zbożny żywot w Krakowie szarytka, S. Emilja Mickiewicz, w 72 roku życia, a po 42 latach pracy w szpitalach dla umysłowo chorych (w tem 23 lata w szpitalu św. Łazarza w Krakowie). Nazajutrz po zgonie, starosta krakowski dr. Pałosz, otoczony lekarzami, udekorował w kaplicy szpitalnej zwłoki bohaterskiej zakonnicy bronzowym „Krzyżem Zasługi“. Odznaczenie to przyszło w dniu śmierci bohaterki powołania i jest pierwszem tego rodzaju odznaczeniem w Polsce dla siostry szarytki. Pogrzeb śp. Siostry Mickiewicz stał się manifestacją hołdu dla bohaterskiej pracowniczki na niwie miłosierdzia chrześcijańskiego. (KAP).

„Tryumfalny“ wyjazd dyrektora na taczkach.

P. K. Broczyner, wicedyr. Żeglugi Polskiej, udał się wczoraj jak zwykle do składów węgla tego przedsiębiorstwa na Grzegórzkach. Tam zwrócił się do niego z prośbą o pracę jeden ze zwolnionych niedawno pracowników niejaki **Jan C.** Dyr. Broczyner odmówił i kazał robotnikowi **wynieść się na planty.** Oburzeni tem towarzysze owego robotnika zbliżyli się do dyr. Broczynera **zabrali go, wsadzili na taczki i bez protestu wywieźli poza bramę składu.** Niezwykłe widowisko stało się powodem wielkiego zbiegowiska przechodniów, oraz **ogólnej wesołości.**

———000———

NEKROLOGJA.

ZGON PREZESA ZW. NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO. W piątek około godz. 2 pop. zmarł w Krakowie prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego śp. **Stanisław Nowak.** Zmarły liczył lat 76. Przed śmiercią został zaopatrzony Św. Sakramentami przez Ks. pralata Masneg

Wielka radjostacja ameryk. na usługach komunistów

Waszyngton, (PAT.) **Sensacją dnia jest fakt, że jedno z największych północno-amerykańskich towarzystw radjofonicznych „Columbia Broadcasting comp.“ oddało cały swój aparat na usługi partji komunistycznej.** Wczoraj przed mikrofonem stanął **generalny sekretarz** amerykańskiej partji komunistycznej Browder, który w przemówieniu **swem zaatakował obie wielkie** partje Stanów **Zjednoczonych:** demokratyczną i republikańską. Browder twierdził, że zagadnienie bezrobocia w Ameryce może być rozwiązane **jedynie przez przyjęcie metod Moskwy.**

Wystąpienie to wywołało **wielkie wzburzenie w opinji publicznej.** Stowarzyszenie kobiet uchwaliło w związku z tem **bojkot wszystkich tych firm, które reklamują się za pośrednictwem „Columbia Broadcasting comp.“.**

—§—

Ambasador japoński u Litwinowa.

Uspakajające zapewnienia rządu tokijskiego.

Moskwa (PAT). Agencja „Tas“ donosi: **Ambasador japoński Ota odwiedził komisarza ludowego spraw zagranicznych Litwinowa i na polecenie swego rządu, zapewnił go, że niedawne wypadki w Tokio dotyczyły tylko spraw wewnętrznych Japonji i nie odbiją się w żadnym stopniu na polityce zagranicznej rządu japońskiego, w szczególności zaś**

na stosunkach ze związkiem sowieckim.

Ota oświadczył, iż rząd jego, dążąc niezmiennie do konsolidacji stosunków ze związkiem sowieckim, **pragnąłby jak najprędszego polubownego załatwienia spornych spraw,** a w szczególności zawarcia **nowego układu w sprawie połowów ryb na wodach sowieckich,** by zastąpić umowę, wygasającą w roku bieżącym.

Litwinow wyraził

zadowolenie z oświadczenia ambasadora Japonji,

zapewniając go o dążeniu rządu sowieckiego do ustalenia jaknajlepszych stosunków z Japonją oraz o **zamiarze kontynuowania rokowań** w sprawie układu, dotyczącego połowów ryb i innych spraw. Jednocześnie Litwinow podkreślił, że dla powodzenia rokowań posiada wielkie znaczenie.

jaknajprędsze przywrócenie spokoju na granicach

sowiecko-mandżurskiej i mandżursko-mongolskiej. Do powrotu spokoju powinna przyczynić się decyzja Japonji i związku sowieckiego, dotycząca stworzenia

mieszanej komisji

do zbadania starć, jakie miały miejsce na granicy mandżursko-sowieckiej.

Czystka w armji japońskiej.

Tokio. (PAT). Członkowie najwyższej rady wojennej generałowie Araki, Mayaszi, Abe i Mazaki **zostali przeniesieni w stan spoczynku.** Również otrzymali **dymisję** minister wojny gen. **Kawasziwa** i dowódca armji kwantuńskiej gen. Minami, którego stanowisko obejmie gen. **Ueda**, dotychczasowy zastępca szefa sztabu generalnego. **Oczekują powszechnie dalszych doniosłych zmian personalnych w korpusie generalskim.** Bezpośredni przywódcy powstania oficerskiego **mają zostać pociągnięci do odpowiedzialności.**

FERMENTY W WOJSKU TRWAJĄ.

Tokio. (PAT). **Wysiłki ministra Hiroty, mające na celu sformowanie gabinetu natrafiają na rosnący sprzeciw kół wojskowych.**

Zamrożone pretensje Polski rosną

a Niemcy dalej jeżdżą przez Pomorze.

Warszawa, 6. III. (Tel). W **dniu 7 b. m. mija miesiąc od chwili zastosowania przez władze polskie ograniczeń w tranzycie kolejowym przez Pomorze. Ograniczenia dotąd nie dały oczekiwanego wyniku, gdyż tranzyt jednak odbywa się w dalszym ciągu w wystarczającej dla Niemiec mierze, a Niemcy nie płacą ani zaległości, ani należytości bieżących. W dalszym ciągu przez terytorjum polskie przewożone są towary niemieckie i pasażerowie niemieccy bez żadnego ekwiwalentu dla kolei polskich. Suma należności polskich za tranzyt znowu się poważnie zwiększyła.**

Pod naciskiem strony polskiej podjęto polsko-niemieckie rozmowy na temat uregulowania tych należności. Ze strony niemieckiej oświadczono, że sytuacja dewizowa Niemiec wyklucza możliwość uregulowania pretensyj polskich w gotówce. Ze strony polskiej wysunięto projekt kompromisowego załatwienia kwestji opłat.

Przedstawiciele Polski domagają się, by przynajmniej część polskich pretensyj była uregulowana w dewizach lub w obligacjach Banku Rzeszy, zaś reszta miałaby być uregulowana częściowo w drodze kompensaty pretensyj za tranzyt zobowiązaniami obywateli polskich wobec obywateli niemieckich, częściowo zaś dostawą do Polski towarów niemieckich o charakterze inwestycyjnym. Obywatele polscy, posiadający zobowiązania wobec Niemiec, mieliby wpłacić te należności do skarbu na rachunek Niemiec, a rząd niemiecki przyjąłby na siebie **jednocześnie obowiązek zaspokojenia wierzycieli** niemieckich z należących się **Polsce sum** tranzytowych.

W rozmowach poruszono również **kwestję gwarancyj należności bieżących i przyszłych za tranzyt. Rokowania nie dały na** razie wyniku.

Nowe zatargi z senatem gdańskim.

Warszawa, 6. 3. (Telef.). W ostatnich **dniach** zaszły na terenie Gdańska **dwa wypadki zatargu między senatem a władzami polskiemi.** Na dworcu w Sopotach policja gdańska **zatrzymała** dwie osoby, które **rzekomo wznosiły** okrzyki przeciwko Hitlerowi. Osoby te **aresztowano i przewieziono do Gdańska. Byli to obywatele polscy.** Komisarjat Gen. Rzplitej zaprotestował przeciwko aresztowaniu obywateli polski, ale **protest ten dotąd nie odniósł skutku.**

Drugie zajście wydarzyło się na granicy polsko-gdańskiej **na posterunku granicznym w Strzebielinie.** Granicę polską chciał **przekroczyć** mężczyzna w **pełnem umundurowaniu hitlerowskich oddziałów szturmowych. Władze** polskie nie **przepuściły go na tej podstawie,** że w Polsce istnieje zakaz noszenia tego rodzaju umundurowania. Zatrzymany na granicy szturmowiec zwrócił się ze skargą do senatu, który **zaprotestował przeciwko powyższemu postąpieniu polskich władz granicznych** w Strzebielinie.

Obrady Sejmu i Senatu.

Warszawa, 6. 3. (Telef.). Dziś obradowały Sejm i Senat. Posiedzenie **Senatu** trwało 38 minut. Przyjęto projekt ustawy **o uregulowaniu stosunku państwa do muzułmanów i karaimów** (obecnie jest w Polsce około 6000 Tatarów), **a następnie ustalono tok prac budżetowych.** W poniedziałek rozpocznie się dyskusja **ogólna i potrwa do soboty 14 bm.**

Posiedzenie Sejmu trwało 55 minut. Przyjęto ustawę w sprawie **używania broni przez wartowników cywilnych,** nowelę do ustawy **o pocztach,** radjotelegrafie, telegrafach i telefonach w czasie wojny, zatwierdzono **zamianę nieruchomości państwowej w Paryżu** zajmowanej przez ambasadę Rzplitej **na dwie** inne. Przyjęto **nowelę do ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu,** usuwającą nierówno mierne traktowanie pewnych **pracowników** i pracodawców. Przyjęto projekt ustaw o **wydawaniu** „Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych i odczytano kilka wniosków poselskich.

—:oo:—

Powszechny strajk w Łodzi

Łódź, 6. 3. (Telef.). Wszystkie związki zawodowe **proklamowały na dziś powszechny strajk włókienniczy. Już wczoraj strajk objął niektóre fabryki przestrzegające umowy zbiorowej. W fabrykach zrzeszonych i przestrzegających umowy zbiorowej na 38 000 robotników strajkowało wczoraj 8.000 ludzi. Dziś strajk rozszerzył się na wszystkie fabryki. Nie strajkuje tylko częściowo fabryka Poznańskiego. Strajk objął zatem około 70.000 robotników. We wtorek przyjedzie do Łodzi inspektor Klott, by załagodzić sytuację.**

Abisynja godzi się na podjęcie rokowań pokojowych.

Paryż. (PAT). W depeszy z Genewy Havas podaje **tekst odpowiedzi rządu abisyńskiego na wezwanie Komitetu 13-tu** na rzecz pokoju. Odpowiedź ta, wysłana z Addis Abeby dnia 5 **marca ma** brzmienie następujące:

„Uczyniliśmy wszystko co było w naszej mocy jeszcze przed wybuchem wojny, by zapewnić pokój w drodze sprawiedliwego pojednania i zgodnie z paktem Ligi Narodów. Gwałcąc swe zobowiązania międzynarodowe i pomimo przedsięwziętych dotychczas zarządzeń, Włochy kontynuują swą napaść. **Zgadzamy się na rozpoczęcie rokowań z zastrzeżeniem poszanowania paktu. Przyjmujemy do wiadomości, iż propozycja Komitetu 13-tu została uczyniona i że rokowania będą się toczyły w duchu paktu i w ramach Ligi Narodów.** — Nasza szczegółowa odpowiedź zostanie doręczona za pośrednictwem naszego posła w Paryżu“. (—) **Heile Selassie.**

Co powie Mussolini?

Paryż. (PAT). Prasa gubi się w domysłach **na temat oczekiwanej odpowiedzi włoskiej na wezwanie Komitetu 13-tu.** Większość dzienników przypuszcza, iż odpowiedź ta **nie będzie odmowna.** „Petit Journal“ pisze: W kołach dyplomatycznych i oficjalnych panuje przekonanie, iż Rzym odpowie odmownie. Nie ominie on tym razem okazji wystąpienia w sposób bardziej pojednawczy. „L'Oeuvre“ przypuszcza, iż **Włochy zgodzą się rokować bezpośrednio z cesarzem abisyńskim, nie korzystając z pośrednictwa Ligi Narodów.** Prawdopodobnie Mussolini powoła się również na traktat z 1906 r., domagając się jego zastosowania.

Włosi zbombardowali angielski ambulans Czerwonego Krzyża.

Paryż (PAT). W depeszy z Addis-Abeby Havas podaje następujące szczegóły o **zbombardowaniu ambulansu angielskiego** w pobliżu Kworan. Ambulans znajdował się w odległości 3 klm. od najbliższego obozu wojskowego. Samoloty włoskie, rzuciwszy na miasto bomby, które zabiły **10 starców, 2 kobiety i 4-ro dzieci,** skierowały się w stronę ambulansu, unosząc się na nieznacznej wysokości. **Kilkakrotnie okrążywszy obóz misji Czerwonego Krzyża, samoloty rozpoczęły bombardowanie.** Poza 7-miu Abisyńczykami, którzy zostali zabici, **odniosło rany wielu sanitarjuszy, obywateli brytyjskich z Kenya..** Namioty, w których dokonywano operacyj, **zostały** zniszczone, 3 samochody **ciężarowe zostały** zniszczone.

Lekarze brytyjscy zamierzają złożyć ambasadorowi **włoskiemu** w Londynie memorandum, **protestujące przeciwko bombardowaniu przez Włochów ambulansu Czerwonego Krzyża.**

ATAK BYŁ PLANOWO PRZYGOTOWANY.

Londyn, (PAT.) O bombardowaniu ambulansu angielskiego donoszą z Dessie: Przy bombardowaniu przez samoloty włoskie, został zabity **mjr. Bourgoyne.** Ambulans pod jego kierunkiem wycofywał się wraz z wojskami Rasa Kassa z Amba Aladzi w kierunku Quoram. Był on na służbie w Abisynji od listopada w charakterze oficera, przydzielonego do Czerwonego Krzyża. Według relacji dr. Browna, bomby włoskie raniły lekko 2 ordynansów ambulansu, a oprócz tego **zadały rany chorym, znajdującym się w lazarecie polowym.** Samoloty włoskie w przededniu ataku **unosiły się nad posterunkiem Czerwonego Krzyża i dokonały zdjęć.** — Oprócz wartowników abisyńskich nie było tam ani jednego żołnierza. Nad posterunkiem unosiły się oprócz flagi Czerwonego Krzyża duże flagi brytyjskie.

„BOMBY PADAŁY JEDNA ZA DRUGĄ“.

Londyn, (PAT.) Korespondent Reutera podaje jako naoczny świadek opis ataku samolotów włoskich na ambulans angielski: „Bomby poczęły opadać jedna po drugiej. Korespondent Reutera wraz z innymi rzucił się na ziemię. Pociski — w liczbie około 40 — pękały dokoła szerząc śmierć i zniszczenie. **Trwało to blisko pół godziny.** Gdy ucichło się, dziennikarz angielski zauważył chirurgów, dokonywujących **przy świetle lamp elektrycznych, amputacji nóg dwom ranionym przez pociski bombowe.** Dwunastu ranionych jęczało obok zniszczonych namiotów, żądając pomocy. Wszystkie samochody użyto natychmiast dla ewakuacji ambulansu“.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. 3. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 89.55, Holandja 360.90, Londyn 26.21, Nowy Jork 5.25, Paryż 35.01, Praga 21.96, Szwajcarja 173.30, Sztokholm 135.20. Dolar prywatnie 5.23, rubel złoty 4.78, dolar złoty 8.99, marka niemiecka 146, funt szterl. 26.21.

Papiery procentowe: Stabilizacyjna 63.13, premjowa dolarowa 52.60. Konwersyjna 61, Dolarowa 76, kolejowa konwersyjna 56.

Akcje: Bank Polski 94, Ostrowiec 25.25, Starachowice 35, Haberbusch 34.50, renta ziemska 52.75, budowlana 27.20.

TAJEMNICZY ZGON W PORĄBCE USZEWSKIEJ.

Kraków, (PAT.) Ze stawu w Porąbce Uszewskiej pow. brzeskiego wydobyto zwłoki nieznanego mężczyzny z raną postrzałową głowy. Wyjaśnieniem przyczyny tajemniczego zgonu zajęły się władze policyjne.

—*—

Światło elektryczne w stodołach i stajniach.

Gigantyczny projekt elektryfikacji wsi amerykańskiej.

Waszyngton. (PAT). Senat przyjął i przesłał do izby reprezentantów projekt ustawy **przewidującej elektryfikację wsi w całych Stanach Zjednoczonych.** Program przewiduje liczne projekty, które będą wykonane w **okresie 10-letnim.** W ciągu pierwszych dwóch lat poszczególne stany oraz władze lokalne będą upoważnione do **zaciągnięcia pożyczki, sięgającej rocznie sumy 50 miljonów dolarów.** W ciągu 8-miu następnych lat pożyczki te nie **będą mogły przewyższać 40 milj. dolarów.** — Farmerzy będą zachęcani do urządzania instalacji elektrycznych **w swych domach oraz w zabudowaniach gospodarczych.**

Po zamknięciu kroniki.

GEN. HALLER W KRAKOWIE.

W Krakowie bawił onegdaj **gen. Józef Haller,** wraz z małżonką, w przejeździe z Poznania do Jurczyc pod Rabą Wyżną, **gdzie** matka generała posiada majątek. Gen. **Haller zatrzymał się w Krakowie, gdzie jego małżonka zasięgła porady jednego ze specjalistów**-lekarzy.

NIEZWYKŁE SKUTKI AMNESTJI.

W czerwcu ub. r., na ul. Królowej Jadwigi, wydarzyła się katastrofa, zderzenie prywatnego samochodu z autobusem tramwajowym. W katastrofie odniosło rany 6 osób. O spowodowanie katastrofy oskarżeni zostali **obaj szoferzy,** szofer samochodu prywatnego **Wł. Kendra** i szofer autobusu **N. Ciemiński.** Na skutek ogłoszenia amnestji prokurator postawił wniosek o **umorzenie sprawy. Kendra przyjął decyzję prokuratora,** natomiast **Ciemiński zażądał przeprowadzenia rozprawy.** Jeśli rozprawa dojdzie do skutku, wówczas **oskarżony do niedawna Wł. Kendra wystąpi w niej w roli świadka. Poza tem nosi się on z zamiarem wniesienia powództwa cywilnego.**

Jak wiadomo, osoby poszkodowane **w katastrofie** wniosły przeciw dyrekcji **Tramwaju skargi o odszkodowanie, w łącznej wysokości około 200 tys. zł.**

ZAJŚCIE PRZY UL. KROWODERSKIEJ.

Jeden z naszych czytelników **pisze, że był** wczoraj świadkiem następującego **zajścia.** — Właściciel mleczarni i owocarni na **rogu ul.** Krowoderskiej i Szlaku, **uderzył na ulicy chłopczyka, ucznia 6-tej klasy szkoły powszechnej** im. św. Florjana. Chłopczyk ten, **syn** majora W. P. manipulował coś **patykiem koło** wystawy jego sklepu. Oczywiście **nie upoważniało** to właściciela sklepu żadną miarą do bicia dziecka. **Zajście wywołało zrozumiałe oburzenie** wśród przechodniów, **rychło też poczęły gromadzić się przed sklepem tłumy. Do zajść jednak żadnych nie doszło. W jakiś czas** zjawiła się matka pobitego **chłopca, która** czynnie zareagowała na zniewagę **syna.** Niesłychanym postępkiem żydowskiego **właściciela** sklepu zajęła się policja, która **w sprawie** tej przeprowadziła energiczne **dochodzenia.**

Skasowanie uboju rytualnego

wpłynie na podniesienie jakości hodowli bydła.

Ubój rytualny do tego stopnia **zdezorganizował hodowlę bydła** w Polsce, że za wyjątkiem Poznańskiego, Pomorza i gniazda mleczno-mięsnych „simmentali“ w województwie stanisławowskiem, **na całej przestrzeni Rzplitej nie posiadamy obecnie mięsnego bydła.** Hodowlą tą nikt się specjalnie nie zajmuje. I to nie z winy hodowców. Trudno coś hodować, na co niema odpowiednich cen lub ujawnia się **zupełny brak popytu**. Bo

JAKIEGO MATERJAŁU RZEŹNEGO POSZUKUJĄ ŻYDZI?

Stosunkowo dużo biorą na mięso starych, wybrakowanych mlecznych krów, o lichej, nie opłacającej się wydajności mleka, obok młodych, źle dojących pierwiastek. Lepsze sztuki wywożone są do większych środowisk lub sprzedawane wojskowym dostawcom. W miastach, gdzie wojska niema, zaś ludność jest przeważnie żydowska, unikają rzezi starych sztuk i przeważnie biorą na ubój 1—2 letnią jałowiznę, t. zw. **„żydowskie bydło“**, hodowane głównie przez włościan. Na takie właśnie sztuki nierozwinięte, niedopasione, o mięsie białem, wodnistem, zawierającem nadmiar galaretowatych części, nieprzerośniętych jeszcze tłuszczem; **popyt ze strony żydów jest największy, bo tych sztuk „trefi“ się tylko 15—20 procent, a więc ilość stosunkowo nieznaczna.** Przodek wraz ze łbem, nogami i wnętrznościami idzie na konsumcję dla żydów, część tylnych części, jak również i całe „trefne“ sztuki dla wojska, **a gorsze pozostają na miejscowy użytek dla chrześcijan.**

Tak więc przedstawia się materjał rzeźny, którego mięsem kartel żydowski karmi prowincję. **Wołów, w obecnych gospodarstwach prawie że niema,** gdyż tego materjału żydowscy handlarze bydła, posiadający monopol tego handlu — mało nabywają. Czy w tych warunkach może być mowa o podniesieniu hodowli bydła, jeżeli już nie mięsnego, to przynajmniej lepiej podkarmionego? Jeżeli na prowincji trafi się jakaś wyjątkowo lepsza partja nibyto t. zw. „opasów“, pochodzących zazwyczaj z jakiegoś większego majątku, to większość tego, rzadko trafiającego się towaru idzie zazwyczaj do Warszawy lub Łodzi, a tylko przodki, jako koszerne zostają na miejscu, wyłącznie dla konsumcji żydowskiej. Lepsze mięso usuwają żydzi z rynku prowincjonalnego, nie dbając zupełnie o miejscowego konsumenta chrześcijanina, a całą rzeź przeprowadzają wyłącznie pod kątem widzenia potrzeb własnych.

O wiele gorzej przedstawia się sprawa mięsa cielęcego. Między rzeźnemi cielętami, „trefne“ sztuki rzadziej się trafiają, dlatego przodki i gorsze części zawsze mają zbyt i dobrą cenę. Ustawy wszystkich państw, jak niemniej ustawa weterynaryjna z 1844, obowiązująca dawniej w b. zaborze rosyjskim, nie pozwalały na rzeź młodych cieląt a mianowicie sztuk młodszych jak 3—4 tygodniowych, ponieważ wtedy dopiero cielęce mięso dosięga normalnego rozwoju. Mimo to

ŻYDZI WYKUPUJĄ CIELĘTA NAWET 8-DNIOWE

(młodszych, według talmudu, nie wolno im zarzynać) a sprzedawca rad pozbyć się jaknajprędzej cielęcia, żeby mieć prędzej mleko, bo krowę tylko po to trzyma. Cielęta jednak tak młodo zabijane, są **nierozwinięte, wydają stosunkowo mniej mięsa a więcej chrząstek**, zaś samo mięso jest **wodniste** i **obfituje w galaretowate klejodajne składniki**. Prawie nigdy dotąd nie jedliśmy i póki istnieć będzie ubój rytualny nigdy jeść nie będziemy cielęciny, otrzymywanej tak, jak się to dzieje zagranicą **ze sztuk 1—2 miesięcznych, wypasanych mlekiem.** Wyjątkowo tylko w naszych warunkach można na targu spotkać cielę starsze, jeżeli pozostawione było do chowu a następnie z jakichkolwiek powodów zostało wybrakowane. Regułą jest, iż żyd chciwy taniego koszernego mięsa, przedwcześnie wykupuje to, co dla niego zdatne i zarzuca nas odpadkami.

Z tytułu uboju rytualnego każdy kg. mięsa jest, jak wiadomo, obłożony **specjalnym podatkiem w granicach 6—12 groszy.** Dochodami z tego źródła pokrywają gminy żydowskie 30—43 proc. swych budżetów a ogólny dochód z tego tytułu wynosi, według danych Depart. handlowego Min. Przemysłu i Handlu, **około 13 miljonów złotych rocznie.**

Wszystkie przytoczone okoliczności skłaniają do wniosku, że ten stan rzeczy nie powinien być dłużej tolerowany. Handel bydłem i rynek mięsny muszą być uzdrowione, a dążyć należy do tego przez **zerwanie kartelu hurtowników**, by hodowcy dać możność dotarcia samemu do rynku zbytu, a temsamem uniezależnić go od pośrednictwa a następnie przez **skasowanie uboju rytualnego**, jako czynnika destrukcyjnego, powodującego specjalne ofiary chrześcijan na rzecz żydów. Kwestja unarodowienia handlu mięsem wymagać będzie niewątpliwie dłuższego czasu i **napotka na zdecydowany opór ze strony żydów.** Należy zdać sobie sprawę z tych przeszkód i trudności. Przedewszystkiem izby rolnicze winny z całą energją propagować odpowiednie zmiany w hodowli gospodarstw wiejskich i dworskich, w szczególności

DOKARMIANIE INWENTARZA NA MIĘSO.

Dziś rolnicy zaspakajają tylko potrzeby i żądania handlarzy żydowskich, gdyż innych nabywców nie posiadają. Zmiana nabywców pociągnie za sobą radykalną zmianę produkcji. Trzeba przedewszystkiem prowadzić wychów cieląt na mięso i zaniechać produkcji **jałowizny** czyli t. zw. „bydła żydowskiego“.

Przemysł rzeźny będzie musiał przedewszystkiem **zasadniczo zmienić segregację, gatunkowanie i ocenę mięsa.** Następnie starać się o zdemokratyzowanie handlu w tem znaczeniu, by szerokim masom, które dziś mięsa nie używają — bo za drogie, dać możność taniego nabycia łbów, nóg, wątroby i innych wnętrzności, cieszących się tak wielkim popytem u żydów. Dalej, w przewidywaniu większej ilości przodków — dbać o uprzemysłowienie produktu mięsnego, wyrobu konserw mięsnych, buljonów, a głównie suchych, wołowych kiełbas — salami, jak dotąd w kraju nie wyrabianych z braku odpowiedniego mięsa, a stale natomiast importowanych.

O.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I. Km. 2294/35, 2295/35, 2296/35, 2297/35, 2298/35, 2299/35, 2300/35, 2301/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 11. marca 1936 roku o godzinie 12-tej w Krakowie, przy ul. Zyblikiewicza L. 5. sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużników Saula Immerglücka i Teofili Immerglückowej ruchomości, a mianowicie urządzenie domowe i inne.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 kpc.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 4. marca 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
Mgr. Kazimierz Żarnecki.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VII.
ul. Garncarska 9.
Sygnatura: VII. Km. 1316/35.
L. Gelberg c/a Berta Hand.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie ul. Garncarska Nr. 9. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 marca 1936 r. o godz. 10. w Krakowie ul. Wybickiego Nr. 9. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Berty Hand, składających się z fortepianu.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 16 lutego 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano w piątek 6 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 19.75—20; biała stand. 19.50—19.75; targowa stand. 19—19.25; żyto dworskie stand. 13.50—14; targowe stand. 13.20—13.40; owies dworski stand. 15.75—16; targowy stand. 15—15.25; jęczmień dworski 14.50—15.50; targowy 14—14.25; kukurudza kraj. 15.50—16.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 32—34; pół Wiktorja 26—28; zwykły jadalny 25—27; fasola cukr. biała (jasiek) 33—35; biała 23.50—24.50; klockowa 23.50—24.50; długa 24—25; Wachtel 20.50—21.50; bobik 16.50—17; wyka ciemna 22.00—22.50; szara 21—21.50; peluszka 23—24; łubin żółty 13.25—13.50; niebieski 10.50—11; seradella podw. czyszcz. 24—25.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 14.00 do 14.50; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 17.00—17.50; soja śrut ok. 44-45 proc. biał. i tł. 22.00—22.50; siano słodkie 7.50—8; średnie 6.50—7; kwaśne 4.50—5; potraw 5—6; koniczyna pastewna 9.00—10.00; słoma długa 3.50—4; mierzwa luzem 3—3.25; ziemniaki stołowe 3.40—4.20.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 40.50—41; rzepik czyszczony letni z workiem 38.00—39.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 36.50—37; mak niebieski z workiem 60—62; szary 56—58; kminek krajow. czyszczony 80—85; koniczyna nasienna czerw. atest. 160—165; bez kanian. 150—155; surowa czerwona 125—130; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 40—45; esparseta z workami 14—16.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. 1A st. wym. 0-20 proc. 35.50—37.50; gat. IB st. wym. 0-45 proc. 33.50—34; gat. IC st. wym. 0-55 proc. 32—32.50; razowa 0-90 proc. 25—25.50; mąka żytnia okr. krakowsk. I gat. st. wym. 0-55 proc. 21.25—21.50; I gat. st. wym. 0-65 proc. 20.50—20,75; razowa 0-90 proc. 17—17.50; mąka żyt. okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-55 procent 21.50—21.75; otręby żytnie standart. 9.75—10.00; pszenne średnie 10—10.50; perłówka 33.50—34; pęcak fabryczny z workiem 21.50—23; chłopski bez worka 18.50—19; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22—23; chłopska bez worka 19—20; kasza jaglana fabryczna 29—31; chłopska 26—27; tatarczana cała 27.50—28.50; łamana 25.50—26.50.

Tendencja spokojna; podaż średnia; dowozy lokalne średnie.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I. Km. 1995/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 26. marca 1936 roku o godzinie 11-tej w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej L. 23, sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużniczki Matyldy Heilperin ruchomości, a mianowicie 50 płaszczy z kołnierzami futrzanemi, 30 płaszczy bez futra, oszacowane na kwotę 4.200 zł.

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 4. marca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
Mgr. Kazimierz Żarnecki.

J. F. PREUSSNER. 56

Mr. Dick.

Powieść.

— Nie, — burknął Mr. Shannon — plata się, jak nieprzytomny. Co pan od niego chciał?

— Co chciałem? — podinspektor poskrobał się po wydatnym nosie. — Prawdę rzekłszy nic ważnego. Obiecał mi, że mnie przewiezie trochę morzem — dodał po chwili. — Ale, jak widzę, skrewił. Może przejdziemy się — zaproponował.

Mr. Shannon, który już otwierał usta, aby powiedzieć, że Watson go dręczy, dał się pociągnąć przed podinspektora. Po chwili znaleźli się w ogrodzie.

— Słuchajno pan — zaczął gniewnie Mr. Shannon — chciałbym wiedzieć, co pan wyprawia. Czemu wyciągnął mnie pan też tutaj?!

— Chciał pan przecież ze mną porozmawiać, — zaprotestował podinspektor.

— Więc cóż z tego?!

— Myślałem, że to jakieś poufne kwestje — odparł wykrętnie Snyder — zresztą, czyż tutaj nie jest bezpieczniej rozmawiać?

— Niby pan ma rację — przyznał Shannon. — Teraz powiedz mi pan jedno, podinspektorze: Czy pan podtrzymuje swoje twierdzenie, że Watson był kiedyś kierowcą o światowej sławie?!

— A jakże. — Snyder, ani mrugnął okiem. — Wygra, o ile tylko będzie startował!

— Dlaczego-by nie miał startować?! — zaperzył się Mr. Shannon.

— Czy ja powiedziałem, że nie będzie startował, bronił się Snyder. — Myślę, że będzie...

— Djabeł by pana zrozumiał — rozgniewał się Shannon — ja nic z tego nie wiem...

Snyder roześmiał się. Stary fabrykant był jednak człowiekiem prostodusznym. Odszedł, pozostawiając Snydera na środku drogi. Podinspektor namyślał się chwilę. Poszedł do kierownika hotelu i zapytał się, czy nie widział Watsona.

— Pojechał przed chwilą na tor — brzmiała odpowiedź — powiedział mi, że pan będzie się o niego pytał...

— Powiedział tak? — Snyder zdziwił się. — to ładnie z jego strony. Cóż kazał mi powiedzieć?

— Że pragnie się z panem zobaczyć. Będzie czekał na pana na trasie.

— Myślę, że dotrzyma słowa — pomyślał podinspektor, zatrzymując przejeżdżającą taksówkę. — Proszę mnie zawieźć do Landerdale. Tylko prędko — rozkazał, lokując się w maszynie. — Będzie czekał na mnie na trasie. Co za spryciarz!

Dick, gdy tylko opuścił garaż, wsiadł do Achilla i wyjechał na trasę. Przejechał przez bramkę dla startujących, poprosił jakiegoś członka komisji sportowej, aby mu wziął czas i pomknął białą szosą. Później, zamiast skręcić na lewo i pojechać dalej szosą, wprowadził maszynę na boczną drogę. Ponieważ nie zmniejszył tempa, Achill trząsł się, jakby się miał za chwilę rozlecieć. W odległości pięciuset metrów od Landerdale, zatrzymał się i zamknął wóz. Ścieżką prowadzącą wzdłuż pól udał się ku bungalowi Wisby'ego. Pora była sprzyjająca. Nim dotrze do pałacu, zapadnie zmierzch. Dobry humor Wisby'ego był dla niego dostatecznym ostrzeżeniem. Nigdy nie był tak niefrasobliwy, jak dziś. Z wyjątkową szczerością przyznał, że Achill jest wspaniały. Dick postanowił spróbować jeszcze raz szczęścia. Nie wierzył w swoje przedsięwzięcie, ale ryzyko było minimalne. Doszedł do muru okalającego posiadłość miljonera i po sprawdzeniu, że mu nikt nie przeszkodzi, przeskoczył na drugą stronę. Przeciął gaj palmowy po przekątni i dotarł do samego pałacu. Nigdzie nie było ani żywej duszy. Nie był tem zdziwiony. Wiedział aż nadto dobrze, że o godzinie siódmej cała służba zasiada do kolacji. Dick podkradł się pod okno i zajrzał do wnętrza. Jak przypuszczał, nie było nikogo. Bez namysłu wskoczył do wnętrza. Znajdował się w jakimś saloniku. Gabinet miljonera, do którego chciał dotrzeć, znajdował się na pierwszem piętrze. Dick nałożył filcowe podeszwy na obuwie i śmiało ruszył ku hallowi. Szybko wspiął się po schodach. Pierwsze z brzegu drzwi prowadziły do sypialni miljonera. Nacisnął lekko klamkę. Drzwi ustąpiły. Tak samo bezszmernie zamknął je za sobą. Uzbrojony w latarkę elektryczną, począł myszkować po sypialni. Nie krępował się zupełnie. W niewielu minutach wypróżnił obie szafy. Nie było czasu na zbadanie skrytek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.